Nr. 222. Kraków, Niedziela 27 Września 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu . , ...	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F.** A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

„NOWE MODY“ zostaną znacznie powiększone, przybędą bowiem dwa dodatki:

1) Oprócz części literackiej w tekscie dołączany będzie do każdego numeru **„DODATEK LITERACKI“**, pod redakcyą znanej i na konkursie odznaczonej literatki, p. Daleckiej.

2) Co miesiąc dodawane będą **„Ubrania dla dzieci“**, objętości arkusza (z ilustracyami). Dodatek ten poświęcony będzie modom dziecinnym.

Mimo tego powiększenia cena prenumeracyjna **„Nowych Mód“** pozostaje t a s a m a, a prenumeratorzy *Nowej Reformy* mogą je nadal otrzymywać po cenie zniżonej, jak dotychczas, **1** złr. **20** ct. kwartalnie.

Kraków, 26 września.

Wizyta cara Mikołaja II w Balmoralu, która miała mieć prywatny, czysto familijny charakter, budzi obecnie powszechną uwagę świata, jako doniosły wypadek międzynarodowego znaczenia, ponieważ atmosfera, otaczająca spotkanie cara rosyjskiego z królową Anglii, jest tak duszną, tak wielkiem odznacza się napięciem barometru politycznego, że najmniejsze poruszenie cara, każdy szczegół, odnoszący się do jego pobytu w Anglii, nabiera w oczach świata politycznego wielkiej doniosłości.

Wypadki polityczne na południowym wschodzie, jakoteż poufne układy dyplomatyczne, wypadkom tym towarzyszące, przygotowały taką sytuacyę międzynarodową, że dzisiaj rozwiązania jej szukać należy już nie w Wiedniu, Berlinie lub Paryżu, lecz pomiędzy Petersburgiem a Londynem. Dalszy bieg wypadków i dalsze ukształtowanie ogólnej sytuacyi zależeć będzie głównie od stosunku, jaki wytworzy się pomiędzy Rosyą a Anglią.

Widzieliśmy, z jak wielką zręcznością ks. Łobanow Rostowski kierował zagraniczną polityką rosyjską i bez hałasu, bez efektownych zwrotów, prawie niewidocznie dla świata, przygotował cały szereg zwycięstw dyplomatycznych, które zapewniły Rosyi taki wpływ w Europie, jakiego dotychczas nigdy nie posiadała. Za panowania Aleksandra III Rosya, chwiejna jeszcze i niepewna w swej zagranicznej polityce, imponowała Europie jedynie swą bierną potęgą, obawiając się i unikając wszelkiej stanowczej akcyi w jakiejkolwiek kwestyi międzynarodowego znaczenia. Dzisiaj dyplomacya rosyjska doszła do zupełnego uświadomienia swego wpływu i siły i wstąpiła w nową fazę czynnego działania; Rosya śmiało już podejmuje inicyatywę i nadaje kierunek wypadkom międzynarodowym. Jej postawa zmienia charakter przymierzy międzynarodowych i nowe wywołuje kombinacye.

Europa sama przyczyniła się do tego swem zachowaniem, uniżonem i pełnem względów dla cara. Objawiło się to po raz pierwszy w rażący sposób podczas pogrzebu cara Aleksandra III, a następnie z okazyi koronacyi Mikołaja II. Obecnie zaś to samo widzimy w toku wizyt carskich w państwach zachodniej Europy. Monarchowie środkowej Europy, cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm II usilnie ubiegają się o przyjaźń cara Mikołaja i wysoko ją cenią. To właśnie nadało wizytom w Wiedniu i we Wrocławiu wyraźne piętno polityczne.

Zdawało się, że wizyta w Anglii, podobnie jak odwiedziny w Kopenhadze, będzie miała li tylko prywatny, etykietalny charakter. Tymczasem i Anglia niespodziewanie znalazła się w takiem położeniu, że zmuszona jest więcej, niż kiedykolwiek rachować się z usposobieniem Rosyi, i politycy angielscy zapewne zechcą korzystać z pobytu cara w Anglii, żeby usposobić go korzystniej dla interesów i widoków polityki angielskiej. Wątpić jednakże należy, izby usiłowania te mogły mieć powodzenie.

Cała wschodnia polityka rosyjska była skierowana ostatniemi czasy ku sparaliżowaniu wpływu angielskiego w Konstantynopolu i powstrzymaniu Anglii od samoistnej akcyi na wschodzie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dyplomacya rosyjska osiągnęła pod tym względem wielki sukces. Ks. Łobanow porozumiał się z Gołuchowskim co do utrzymania *statu quo* na półwyspie bałkańskim i co do warunków ewentualnej interwencyi mocarstw. Cesarz Wilhelm, pod wpływem przymierza francusko rosyjskiego i rywalizacyi angielsko-niemieckiej w dziedzinie polityki kolonialnej, gotów jest także popierać rosyjską politykę na wschodzie. Wreszcie Rosya zjednała sobie zaufanie samego sułtana tureckiego, a jak mówią, przyszło nawet do tajnego porozumienia Rosyi z rządem ottomańskim na wypadek, gdyby Turcya została zaczepiona ze strony Anglii.

Rosya tak zręcznie reagowała przeciwko angielskiej polityce na wschodzie, że śmiało powiedzieć można. iż role Anglii i Rosyi w Konstantynopolu zupełnie się zmieniły. Pierwej Rosya uchodziła za wichrzycielkę i wzbudzała nieufność swą polityką wschodnią, a Anglia występowała w obronie porządku i cywilizacyi na wschodzie, w obronie interesów całej Europy. Dzisiaj jest na odwrót: angielska polityka budzi nieufność, a Rosya niemal wytworzyła koalicyę mocarstw kontynentalnych przeciwko Anglii.

Sama Anglia zmuszona jest dzisiaj uznać się za pobitą. Niedawno jeszcze, rozdmuchując pożogę powstania na Krecie i w Macedonii i prowokując rozruchy armeńskie w Konstantynopolu, Anglia czuła się panią sytuacyi i zdawało jej się, że trzyma w swych rękach klucz do rozwiązania kwestyi wschodniej. To też dumnie obwieszczała światu, że jeżeli mocarstwa nie zgodzą się na jej projekta, to sama, na własną rękę podejmie akcyę na wschodzie. Dzisiaj widzi, że to niemożebne; poufne sądowanie opinii gabinetów europejskich wypadło dla Anglii niekorzystnie; Austrya przechyliła się wyraźnie na stronę Rosyi, a Włochy, mające wiele kłopotów z własnemi sprawami, nie mogą teraz czynnie poprzeć angielskich zamiarów.

Teraz nie pozostaje Anglii nic innego, jak zrezygnować ze swych śmiałych i dumnych zamiarów na Wschodzie i... szukać kompromisu z Rosyą. Ten znamienny odwrót zaznaczył się wyraźnie w prasie angielskiej jeszcze przed przyjazdem cara do Anglii, a obecnie Salisbury czeka tylko na pierwsze skinienie cara Mikołaja, ażeby przystąpić do wstępnych układów celem chwilowego przynajmniej porozumienia się z Rosyą. I to właśnie nadaje wizycie w Balmoralu doniosłość polityczną.

Rosyi jednakże nie spieszy się do tych układów, gdyż obecna sytuacya ułożyła się dla niej jak najpomyślniej, i jak słusznie powiedział Bismark, wszelka zmiana w tej sytuacyi mogłaby wypaść tylko na niekorzyść Rosyi. Być może, że wizyta cara w Anglii przyczyni się do pozornego złagodzenia stosunku pomiędzy gabinetami Saint james'skim a petersburskim; może wzmocni nawet szanse utrzymania nadal powszechnego pokoju; ale istotnie, niepodobna przypuszczać, żeby Anglikom udało się spowodować zmianę w postawie Rosyi, odpowiadającą życzeniom i potrzebom polityki angielskiej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 25 września.

(?) Konserwatywni i liberalni panowie większej własności w Wyższej Austryi ułatwili sobie wielce zadanie, opuściwszy z warunków kompromisu, iż ważność jego zawisła od przyjścia do skutku podobnego kompromisu w większej własności Niższej Austryi. Powiedziano sobie widocznie: jak nie można przeskoczyć — to trzeba podleźć, żeby uniknąć kompromitacyi.

Jak już w ostatnim liście doniosłem, zawarcie kompromisu pomiędzy reprezentantami większej własności Niższej Austryi natrafi na pewne trudności. Ponieważ termin wyznaczony, t. j. 25 września minął, a do porozumienia w kuryi wielkiej własności Niższej Austryi bardzo jeszcze daleko, zgodzono się po prostu na to, żeby warunek ten opuścić.

Fakt ten możnaby nazwać kapitulacyą konserwatystów, gdyby przedewszystkiem była pewność co do trwałości przekonań niższo-austryackich liberałów z wielkiej własności i gdyby w danym wypadku istotnie chodziło o zasady konserwatywne lub liberalne. Chciano przeprowadzić akcyę polityczną na wielką skalę, ponieważ się nie udało, zredukowano rozmiary i przeprowadzono mniejszą, ratując tym sposobem zarazem sytuacyę rządu, który w tej sprawie aż nadto był zaangażowany.

Niepowodzenie w tej sprawie, równałoby się było lekkiej porażce rządu.

Co tym razem uczyniono dla wyborów sejmowych, uczyni się zapewne i dla wyborów do Rady państwa. Tylko, że tych kompromisów będzie więcej i związki będą nienaturalniejsze. Doświadczenie bowiem uczy — a wybory sejmowe w Styryi mnóstwem przykładów je wzbogaciły, że dla utrzymania lub zdobycia mandatu nadludzkie czyni się wysiłki, przyczem poświęcenie t. zw. programu politycznego nie zalicza się do największych ofiar.

Z powodu ogłoszenia dziś sankcyonowanej nowej ustawy wyborczej, urzędowy *Fremdenblatt* w wstępnym artykule solennie wzywa „stare stronnictwa“ do odparcia żywiołów, nacierających celem zdobycia mandatów w piątej kuryi.

Słuszną z tego powodu czyni uwagę *Vaterland:* „Uwagi *Fremdenblattu* są co najmniej dziwne. Rząd rozwija przedewszystkiem energiczną działalność, celem przeprowadzenia reformy wyborczej, a teraz wzywa stronnictwa do odparcia nacierających żywiołów“. Zdaje się jednak, że to znowu jeden z nieudałych płodów urzędowej prasy.

Reforma wyborcza.

Dziennik ustaw państwa, wydany i rozesłany w dniu wczorajszym, ogłasza ustawę z dnia 14 czerwca b. r. L. 169, zmieniającą § 6 i 7 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa, i ustawę z tego samego dnia L. 169, zmieniającą ustawę wyborczą dla Rady państwa. Obie te ustawy tworzą znaną reformę wyborczą, zaprowadzającą piątą tak zwaną powszechną kuryę i rozpoczną obowiązywać z chwilą rozpisania najbliższych wyborów do Rady państwa.

Równocześnie tak w dzienniku ustaw państwa, jak w urzędowej *Wiener Ztg* ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 września 1896 roku, L. 170 Dz. u. p.

Rozporządzenie to opiewa:

§ 1. Koła wyborcze w okręgach wyborczych powszechnej kuryi, składających się z miast i powiatów sądowych, oznacza w myśl § 8 ustęp a ustawy wyborczej dla Rady państwa, a właściwie ustawy z dnia 14 czerwca 1896 roku, L. 169 Dz. u. p. tabelaryczny dodatek dołączony do tego rozporządzenia.

§ 2. Ogłoszenia, zawierające rozpisanie powszechnych lub uzupełniających wyborów w kuryi powszechnej (§ 23 ustawy wyborczej dla Rady państwa), mają zawierać wezwanie, aby wszyscy obywatele państwa płci męskiej, których nie wpisano na listę wyborców, a którzy mimo to roszczą sobie prawo wyboru w kuryi powszechnej, najpóźniej do ośmiu dni, od dnia ogłoszenia wyborów w gminie, zgłosili i wykazali swoje prawa w urzędzie gminnym.

§ 3. Pracodawcy, którzy w przedsiębiorstwach swoich zatrudniają robotników i urzędników zabezpieczonych w myśl ustawy z dnia 30 marca 1888 roku, L. 33 Dz. u. p. na przypadek choroby, jak niemniej służbodawcy, którzy w domu albo w gospodarstwie rolnem lub leśnem zatrudniają służących, robotników lub urzędników, mają obowiązek po rozpisaniu powszechnych lub uzupełniających wyborów w odpowiednim okręgu wyborczym powszechnej kuryi, donieść w ciągu dni ośmiu naczelnikowi gminy na jego wezwanie nazwiska i wiek, jak niemniej czas wstąpienia do służby wszystkich u nich najmniej od sześciu miesięcy zatrudnionych osób płci męskiej, które są obywatelami austryackimi i ukończyły dwudziesty czwarty rok życia.

§ 4. W ogłoszeniach, w których naczelnik gminy, w myśl §. 25 ustawy wyborczej dla Rady państwa, ogłasza, że złożono do przeglądania listę b) i wyznacza termin ośmiu dni do reklamacyi, należy wezwać reklamujących, aby każdą reklamacyę zaopatrzyli dowodami na twierdzenia, zawarte w reklamacyi, jeżeli twierdzenia te są notoryczne.

§ 5. Rozporządzenie to wchodzi w życie równocześnie z ustawą z dnia 14 czerwca 1896 roku L. 169 dz. u. p., zmieniającą ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa (a więc z dniem rozpisania wyborów).

W dodatku do rozporządzenia podzielono między innemi okręg krakowski i lwowski na koła wyborcze w następujący sposób:

I. Lwowski okręg wyborczy.

Koła wyborcze i miejsca głosowania.

Miasto Lwów miejsce głosowania Lwów.

W lwowskim powiecie sądowym gminy:

a) Zamarstynów, Hołosko Wielkie, Hołosko Małe, Kleparów, Zboiska miejsce głosowania Zamarstynów;

b) Prusy, Podliski Małe, Żydatycze, Siechów, Stroniatyn, Wisłoboki miejsce głosowania Prusy;

c) Zniesienie, Krzywczyce, Laszki Murowane, Sroki *ad* Laszki, Malechów miejsce głosowania Zniesienie;

d) Jaryczów Nowy, Jaryczów Stary, Rudańce, Kukizów, Ceperów, Podliski Wielkie, Zapytów, Remenów miejsce głosowania Jaryczów Nowy;

e) Kulparków, Skniłów, Skniłówek, Zimnawoda, Zimnawódka, Kaltwasser, Sygniówka, Biłohorszcze miejsce głosowania Kulparków;

f) Dublany, Gręda, Grzybowice, Kościejów, Zarudce, Zaszków, Wólka Hamulecka, Zawadów miejsce głosowania Dublany;

g) Sokolniki, Zubrza, Sichów, Pasieki Zubrzyckie, Kozielniki, Sołonka, Hodowica, Basiówka miejsce głosowania Sokolniki;

h) Rzęsna Polska, Rzęsna Ruska, Borki Dominikańskie, Borki Janowskie, Kozice, Rudno, Brzuchowice miejsce głosowania Rzęsna Polska;

Powiat sądowy Szczerzec gminy:

a) Szczerzec, Piaski, Ostrów, Rosenberg, Popielany, Horbacze, Czerkasy, Dmytrze, Łany, Zagródki miejsce głosowania Szczerzec;

b) Brodki, Reichenbach, Krasów, Głuchowiec, Lindenfeld miejsce głosowania Brodki;

c) Lubiana, Polana, Rakowiec, Nowosiółka, Dornfeld, Dobrzany miejsce głosowania Lubiana;

d) Siemianówka, Miłoszowice, Porszna, Podsadki, Chrusno Stare, Chrusno Nowe miejsce głosowania Siemianówka;

e) Falkenstein, Humieniec, Sroki Szczerzeckie, Jastrzębków, Nikonkowice, Serdyca, Einsiedel miejsce głosowania Falkenstein;

f) Nawarya, Glinna, Maliczkowice, Nagórzany, Polanka, Mostki, Leśniowice, Pustomyty miejsce głosowania Nawarya.

Powiat sądowy Winniki gminy:

a) Winniki, Weinbergen, Czyszki, Podbereżce, Winniczki, Gaje, Czyżyków, Głuchowice, Dmytrowice, Gańczary miejsce głosowania Winniki;

b) Lesienice, Podborce, Mikłaszów, Pikułowice, Kamienopol miejsce głosowania Lesienice;

c) Biłka Szlachecka, Biłka Królewska, Zuchorzyce, Czarnuszowice, Żurawniki, Hermanów, Barszczowice miejsce głosow. Biłka Szlachecka;

d) Dawidów, Krotoszyn, Wołków, Żyrawka, Miłatycze, Tołszczów, Siedliska, Czerepin, Podciemno, Zagórze, Kuchajów miejsce głosowania Dawidów;

II. Okręg wyborczy Kraków.

Koła wyborcze i miejsca głosowania.

Miasto Kraków miejsce głosowania Kraków.

W krakowskim powiecie sądowym gminy:

a) Dąbie, Grzegórzki, Nowa Wieś Narodowa, Rakowice, Czarna Wieś miejsce głosowania Kraków;

b) Krowodrza, Bronowice Małe, Bronowice Wielkie, Łobzów miejsce głosowania Krowodrza.

c) Prądnik Czerwony, Batowice, Bibiec, Boleń, Bosutów, Dziekanowice, Garlica Murowana, Pękowice, Prądnik Biały, Tonie, Węgrzce, Zielonki miejsce głosowania Prądnik Czerwony;

d) Zwierzyniec, Chełm, Olszanica, Półwsie zwierzynieckie, Przegorzały, Wola Justowska miejsce głosowania Zwierzyniec;

e) Mogiła, Bieńczyce, Czyżyny, Grębałów, Kantorowice, Krzesławice, Łęg, Lubocza, Mistrzejowice, Pleszów, Raciborowice, Zastów, Zesławice miejsce głosowania Mogiła;

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

132 (Ciąg dalszy.)

VIII.

Do powstania w roku 1863 naród polski popchnął Aleksander II. Reputacyą cara liberalnego poprzedzony, zjechał w charakterze króla polskiego do Warszawy, pozwolił siebie w charakterze tym obywatelstwu powitać i udzielił mu ostrzeżenia we względzie „m a r z e ń“. Historyczne carskie wyrażenie: *Point des revêries!* było ciśnięciem narodowi, żądnemu sprawiedliwości, rękawicy pod nogi. I naród moskiewski tak samo marzył niegdyś w okowach mongolskich. Car świadomym być był powinien znaczenia „marzeń“ podobnych: nie powinien był krzywdzonego i krzywdę swoją czującego społeczeństwa do stwierdzenia ich czynem wyzywać. Gdyby był naród wyzwania nie przyjął, byłby sam sobie zaprzeczył, byłby się zrzekł przeszłości własnej, potępił krew za niepodległość Ojczyzny przelaną, Ojczyznyby się zaparł, sprzedał ją — i za co? — za jałmużnę łask zamiast wymiaru sprawiedliwości, za jałmużnę, rzuconą dziś bez zapewnienia, że nie będzie odebraną jutro? Czy naród polski z doświadczenia nie wiedział, że carska *fides, nulla fides?*

Marzenia?...

Wyraz ten był wręcz wyzwaniem. Wyzwania nie przyjąć nie mógł naród — naród polski.... Aleksander II cześć jego na próbę wystawił, zaznaczając liberalne głaskanie, poniżające dla dumy narodowej wedle tej przez Staszica sformułowanej etyczno politycznej prawdy, że: „Upaść może i naród wielki, ginie tylko nikczemny“. Ciśniętą w oczy obelgę odczuli wszyscy i zamiary rządu zrozumieli, zaczynając od męża, tak wysokie w obywatelstwie zajmującego stanowisko, jak Andrzej Zamojski, do najostatniejszego ulicznika. Z chwilą, gdy z ust carskich zabrzmiały wyrazy: „*Point des rêveries*“, powstanie się rozpoczęło w postanowieniu, w duszy narodu — rozpoczęło się i następnie rozwijało się już w ciągu dalszym, krocząc naprzód i naprzód, pod wpływem siły popędowej, wychodzącej z wnętrza ziemi polskiej, przenikającej atmosferę, przemawiającej z oślepiającego Polskę firmamentu. Wypadki zewnętrzne niemały na usposobienie publiczne wywarły wpływ. Wojna włoska (roku 1859) spotęgowała postanowienie — podniecila je. Pospólstwo przyswajało sobie ludzi, których imiona wojna ta spopularyzowała: przekupki straszyły żandarmów moskiewskich Garibaldim, Napoleonem; pocztylioni na trąbkach „Jeszcze nie zginęła!“ głosili. Wojna o Polskę, o jej prawa, o jej niepodległość parła się, wspierana nie przez Mierosławskich, Dąbrowskich, Padlewskich, Chmielińskich, Frankowskich, nie przez osobistości, które historycy, w istotę jej nie wnikający i psychologii zbiorowej nie rozumiejący, odpowiedzialnością za klęski, jakie na kraj ściągnęła, obarczają, ale siłą rzeczy, naturą stosunku Polski do Rosyi, tą naturą, co w porządku fizycznym wulkany otwiera, cyklony sprowadza. Powstanie *in potentia* na długo przed wybuchem dokonało się w duszy narodu polskiego, rozbudzone w umysłach warstwy inteligentnej, oczekujące na rozbudzenie w umysłach pogrążonego w ciemnocie i w niewoli społecznej ludu rolnego. Lud nie okazał zrazu pochopności jęcia się do oręża wprost od pańszczyzny — zwłaszcza, że oręża nie było. Niemniej przeto duch buntu w duszy jego huczał przez to samo, że mu srodze dokuczało panowanie moskiewskie zarówno w Koronie, jak — bardziej nawet — na Litwie i Rusi.

Nie Mierosławscy przeto — przedstawiciele emigracyi, nie Dąbrowscy, Padlewscy, Frankowscy — reprezentanci młodzieży polskiej powstanie wywołali. Wywołało się ono samo. Emigracya nadała mu kierunek społeczny, podszyła je ideą sprawiedliwości na wewnątrz, domowej, rodzinnej, na zewnątrz bowiem, wobec Moskwy, podeptana sprawiedliwość polityczna, wyszydzona przez cara idea niepodległości narodowej była do zbuntowania się przeciwko władzy nieprawej dźwignią dostateczną.

Myśl buntu, poruszona przez Aleksandra II, rozpowszechniła się szybko, rozlala się potopem po ziemi polskiej szeroko i głęboko. Mówiąc z punktu zapatrywania się na sprawę polską przez rząd carski, car wyrazem „*rêveries*“ poruszył gniazdo ós polskich. Wyraz ten wyrzeczonym był pod adresem Polaków i Europy: Europę zdumił, jako błąd polityczny; Polaków rozdrażnił, jako wyzwanie, wykazujące intencye rządu — rządu „liberalnego“. Rozdrażnienie doszło do najbardziej oddalonych krańców, przeniknęło w najbardziej zagłębione zakątki ziemi polskiej. Zaraza szła stopniowo od symptomu do symptomu: zaznaczyła się przedewszystkiem modlitwą cichą, następnie pół-głośną, coraz to głośniejszą, odbywaną w obrębie świątyń, wychodzącą poza mury kościołów, wylewającą się wreszcie na ulice procesyonalnie. Z tem zbiorowem wzniesieniem ducha ku Bogu, w intencyi, ku Polsce zwróconej, złączyły się same przez się obchody narodowych i patryotycznych rocznic, którym zbroczenie krwią bruku warszawskiego w dniu 27 lutego 1861 roku nowego dodaje bodźca, spotęgowanego po krwawszym jeszcze dniu 8-ym kwietnia tegoż roku. Naród przywdziewa żałobę, nie zaprzestając religijno-patryotycznych manifestacyj, przedsiębranych i dokonywanych bez przewodnictwa, nie w samej tylko Warszawie, lecz po wszystkich prawie miastach, po wsiach nawet w Polsce nadwiślańskiej i w dzielnicach jej nadniemeńskiej i naddnieprzańskiej. Walka ta dwuletnia, ta wojna, zmuszająca Moskwę do mordowania bezbronnych, do znęcania się nad ludnością płci obojga, oddającą się modlitwie, być nie mogła czem innem, jeno wstępem, preludyum do walki orężnej, oczekiwanej i pożądanej z wiarą nie w zwycięstwo, ale w potrzebę i doniosłość ofiary dla Ojczyzny — ofiary, zapewniającej zwycięstwo w przyszłości, przysposabiając Polsce obrońców w milionach ludu.

Wiara ta przeniknęła wszędzie, gdzie brzmiała polska mowa, gdzie biły serca polskie. Dziejowa konieczność, nie wywodzona rozumowo, lecz odczuwana głęboko, wskazywała na powstanie, jako na jedyny sposób wyjścia w sprawie przez cara poruszonej i na ostrzu noża postawionej.

Przeświadczył się o tem Erazm za powrotem z Paryża i Warszawy w strony rodzinne. Nastrój, jaki zastał w okolicy Marstynowa, w części był rezygnacyjny, w części tu mniej, ówdzie więcej podniecony. W Marstynowie, w tym zapadłym Rzeczypospolitej Polskiej zakątku, żadnej głośnej i jawnej nie urządzono manifestacyi. Manifestowano jednak — w sposób echowy w każdym domu, w każdej rodzinie, przy każdej okazyi, zgromadzającej sąsiedztwo, każdej niedzieli i każdego święta, modląc się w kościele i zachodząc po sumie na przekąskę na probostwo. Wszystkie, jakie się toczyły między sąsiadami rozmowy, były na wskroś manifestacyjne.

W rozmowach tych jednak udziału nie brała sędzina. Z nią, po powrocie synów, dziwna zaszła zmiana. Stała się milczącą i zadumaną. Ziściły się jej nadzieje osobiste. Synowie powrócili jeden po drugim, najprzód Karol, następnie Gustaw. Nie poznałaby ich, gdyby ich nie oczekiwała — tak się zmienili jeden i drugi, każdy inaczej. Karol wyglądał na zahartowanego trudami męża, mina marsowa, postawa żołnierska. Gustaw na inwalida patrzał — suchy, zczerniały, pochylony nieco; policzków zapadłych nie maskował zarostem, który golił z wyjątkiem wąsów szczeciniastych, równo nad ustami przystrzyżonych. Sędzina powitała ze łzami jednego i drugiego; gdy jednak Gustawa z uścisków puściła, gdy go przed sobą posadziła, w oczy mu spojrzała i wzrok po nim powiodła, — sposępniała: wnet jej w myśli strzeliła Ewunia Hełmska i nijako się jej zrobiło. I zamilkła. Od tej chwili, od tego okamgnienia, w milczeniu i zadumie się pogrążyła.

Gdyby Ewuni matką była, nie pozwoliłaby jej za Gustawa iść. Obok takiej, jak Kazimierz i żona jego pary — co toby była za para!.. Ona w sile wieku kobieta; on dziad już prawie, przytem w obejściu szorstki, w mówieniu z moskiewska zarywający i — niestety — zamiłowanie okazujący do gorzałki.

„Ona za niego nie wyjdzie... — pomyślała sędzina. — Za Karola chyba... Ale... dziej się wola boża...“ (C. d. n.)

f) Zabierzów, Bolechowice, Brzezie, Giebułtów, Karniowice, Kobylany, Modlnica, Modlniczka, Mydlniki, Rząska, Tomaszowice, Trojanowice, Ujazd, Więckowice, Zelków miejsce głosowania Zabierzów;

g) Ruszcza, Branice, Czulice, Dojazdów, Głęboka, Karniów, Kocmyrzów, Kościelniki, Krzysztoforzyce, Łuczanowice, Prusy, Przylasek Rusiecki, Sulechów, Wadów, Węgrzynowice, Wolica, Wróżenice, Wyciąże miejsce głosowania Ruszcza.

W powiecie sądowym Liszki gminy:

a) Liszki, Bielany, Budzyń, Kaszów, Nowa Wieś Szlachecka, Piekary, Sciejowice, Smierdząca, Szczyglice miejsce głosowania Liszki;

b) Morawica, Aleksandrowice, Baczyn, Balice, Brzoskwinia, Borów, Cholerzyn, Chrosna, Kleszczów, Mników miejsce głosowania Morawica;

c) Rybna, Czułów, Czułówek, Przeginia Duchowna, Przeginia Narodowa miejsce głosowania Rybna;

d) Czernichów, Czernichówek, Dąbrowa, Jeziorany, Kamień, Kłokoczyn, Rączna, Rusocice, Wołowice, Zagacie miejsce głosowania Czernichów;

W powiecie sadowym Podgórze gminy:

a) Podgórze miejsce głosowania Podgórze;

b) Ludwinów, Dębniki, Zakrzówek miejsce głosowania Ludwinów;

c) Płaszów, Prokocim, Wola Duchacka miejsce głosowania Płaszów;

d) Kosocice, Kurdwanów, Piaski Wielkie, Rajsko, Soboniowice, Zbydniowice miejsce głosowania Kosocice;

e) Swiatniki, Golkowice, Olszowice, Wróblowice, Wrząsowice miejsce głosowania Swiątniki;

W powiecie sądowym Skawina gminy:

a) Skawina, Jurczyce, Korabniki, Radziszów, Rzozów miejsce głosowania Skawina;

b) Mogilany, Buków, Chorowice, Gaj, Konary, Kulerzów, Łusina, Włosań miejsce głosowania Mogilany;

c) Kobierzyn, Borek Fałęcki, Jugowice, Brzyczyna, Łagiewniki, Libertów, Opatkowice, Pychowice, Siarczana Góra, Swoszowice miejsce głosowania Kobierzyn;

d) Tyniec, Bodzów, Kopanka, Kostrze, Samborek, Sidzina, Skotniki miejsce głosowania Tyniec.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 września.

Intryga hakatystów, którzy są bezwarunkowo moralnymi sprawcami zajścia na dworcu opalenickim, w Ks. Poznańskiem, zrobiła swoje. Oto, co dzisiaj komunikuje ze strony urzędowej *Pos. Tagebl.*:

„Z powodu uwag zamieszczonych w nr. 443 *Pos. Tagebl.* o zażaleniu ks. arcybiskupa zaniesionem do naczelnego prezesa na komisarza obwodowego Carnapa, należy zauważyć co następuje: W nieobecności naczelnego prezesa, znajdującego się w urzędowej podróży w powiecie żnińskim, przybył w dniu 15 bm. kapelan ks. arcybiskupa w imieniu tegoż do biura prezydyalnego, gdzie polecono mu przedłożyć zażalenie tutejszemu królewskiemu prezesowi regencyjnemu, jako odpowiedniej instancyi.

„Prezes regencyjny był też tą „miarodawczą władzą“, która nakazała natychmiastowe, energiczne śledztwo w całej tej sprawie. Rozporządzenia takiego z Berlina, o którem przypuszcza jedno z tamtejszych pism, ani nie było potrzeba, ani też ono nie nastąpiło. Na wynik tego śledztwa, które obecnie jest już oddane władzy sądowej, należy poczekać; jeżeli atoli prasa wyraża nadzieję, że wreszcie wydane zostaną ostre rozporządzenia, które zapobiegną powtórzeniu się zajść takich, jak opalenickie, to zwraca się uwagę na to, że z powodu zajścia opalenickiego najwyższa tutejsza instancya administracyjna wydała już podobne rozporządzenie i że takowa tak samo ostro karać będzie każdą możliwą polsko-narodową manifestacyę, jak i bronić będzie praw ludności katolickiej do stosownego wyrażenia uczuć religijnych i czci dla zwierzchnika duchownego“.

Społeczeństwo polskie przyjmie ten akt regencyi poznańskiej z całym spokojem do wiadomości. Z równowagi ono nas wyprowadzić niezdolne.

Życzyćby tylko należało, aby regencya wydała przedewszystkiem odpowiednie przepisy, jak mają się urzędnicy zachowywać względem ludności polskiej, boć właśnie liczni urzędnicy państwowi stoją w pierwszych szeregach prześladowców żywiołu polskiego, a często zajmują wobec Polaków stanowisko wręcz prowokujące. Także co do moralnych kwalifikacyj urzędników zalecałoby się regencyi ułożyć pewne normy, boć chyba tacy urzędowi stróże bezpieczeństwa, jak n. p. Carnap, nie mogą podnosić powagi władzy w oczach naszej ludności.

Z Bułgaryi.

Prezydentowi ministrów Stoiłowowi udało się ponownie pojednać ks. Ferdynanda z ministrem wojny, pułkownikiem Petrowem. Ze względu na to, że nieobecność ministra wojny na wielkich manewrach pod Plewną mogłaby dać powód do niemiłych demonstracyj, postanowił książę uczynić pierwszy krok celem pojednania się z Petrowem, a Stoiłow przeprowadził tę sprawę ku zadowoleniu księcia.

Pułkownik Petrow udał się onegdaj zupełnie niespodziane do Tirnowy, gdzie objął komendę armii zachodniej, którą dzierżył już inny oficer.

Obiegła pogłoska, iż po manewrach Petrow mianowany zostanie generałem. Godność tę miał Petrow posiąść już w rocznicę wstąpienia na tron księcia, lecz wskutek ówczesnych zajść podczas posiedzenia Rady ministrów pod przewodnictwem księcia, skreślił książę Petrowa z listy, co później dało powód do znanych demonstracyj i długiego przesilenia gabinetowego.

Tajne komitety armeńskie.

Według wiadomości z Konstantynopola, policya jest na tropie członków armeńskich komitetów rewolucyjnych. Komitety te są zorganizowane w ten sposób, iż nie znają się między sobą, a nawet nie jest im znany skład komitetu centralnego, od którego otrzymują rozkazy. Istnieje komitetów, liczących razem około 200 członków, które noszą następujące nazwy: Hinczak (alarm). Froszak (sztandar). Abdag (miecz). Goizag (piorun) i Voczinczak (zagłada). Dwa ostatnie powstały w najnowszym czasie. Komitety działają według ustanowionego przez tajny komitet centralny planu. I tak „Hinczak“ urządził w zeszłym roku demonstracyę przed Wysoką Portą, a „Froszak“ w bieżącym roku zamach na Bank Ottomański; pozostają więc jeszcze trzy komitety, które po kolei muszą czynem stwierdzić istnienie. Członkowie komitetów i ich towarzysze wiedzą bardzo dobrze, iż nie mogą liczyć na pomoc zagranicy, lecz przysięgli rozbić państwo tureckie i zmusić Europę do czynnego wmięszania się w sprawę armeńską.

Minister policyi zawiadomił Portę, iż w Harem-Skelesi, w pobliżu koszar Selima, i w Haidar-Pasza, niedaleko dworca kolei anatolskiej i szpitala wojskowego mają się znajdować tajne warsztaty dla fabrykacyi bomb. Z okoliczności tej można wnioskować, iż Armeńczycy przygotowują zamach na koszary Selima, szpital wojskowy i dworzec kolei anatolskich. Policya strzeże tych budynków.

Aresztowani w Skutari przy fabrykacyi bomb Armeńczycy, byli już kilkakrotnie przesłuchiwani w obecności wielkiego wezyra, lecz nie poczynili żadnych zeznań.

Ambasadorowie zaprotestowali energicznie przeciw wystawie skonfiskowanych w Skutari bomb i machin piekielnych w arsenale w Tofane, albowiem wystawa ta wywołała wielkie rozdrażnienie wśród muzułmanów. Skutkiem tego protestu Porta zarządziła zamknięcie arsenału.

Zdania i myśli z dzieł Z. Kaczkowskiego.

Są chwile w tem życiu, w których jesteśmy tak zmęczeni, że cały świat oddalibyśmy za jeden moment spoczynku. Choćby już nie wstać, choćby w grobie, byle tylko odpocząć.

Serce ludzkie dziwnie jest samoistne, a nawet i buntownicze. Oświecone rozsądkiem, okiełznane sumieniem, podbite wolą, skłoni się ono, ukorzy się, a nareszcie umilknie, ale — pomimo to — nigdy nie oniemieje zupełnie. Zaprze się głosu, lecz pozostawi sobie jeszcze zawsze szept jakiś, szept przytłumiony, cichy, nadzwyczaj pokorny, jednak zawsze jeszcze dostateczny do tego, ażeby jak najdłużej utrzymywać dawne uczucie przy życiu, a nie dopuści spokoju, owego nieomylnego znaku nicestwa, zapomnienia lub śmierci.

Kiedy się przygotujemy na jakieś wielkie nieszczęście, a spotka nas tylko małe, zdaje się nam natenczas, jak gdyby nas małe spotkało szczęście.

W boleściach takich, których doświadczamy od ludzi, w zgryzotach i stratach takich, którebyśmy mogli jeszcze naprawić, burzymy się zwykle, krzyczymy przeciwko siłom, które nas przemogły, lecz z drugiej strony w stratach takich widzimy jawnie niedowołalne zrządzenie Boże, w cierpieniach takich, na które niema żadnego ratunku w tem życiu, chyli się serce chrześcijańskie w pokorze i niesie krzyż swój w milczeniu.

Żeby się skutecznie bawić rycerskiem rzemiosłem, potrzeba mieć krew zimną i zastanowienie nad każdą sprawą, którą się przedsiębierze, inaczej nie będzie to rycerz, jeno burda, nie żołnierz, obrońca wiary i uciśnionych, jeno zawadiaka i nieznośne w towarzystwie ludzkiem stworzenie.

Tylko tam, gdzie szczęście zamieszkiwa, gdzie pieniądze się sypią i wino się leje, tam gwar jest i łoskot, tam przyjaciele, tam uciecha, tam pieśni, ale gdzie nieszczęście i nędza i głód czasami, tam jest zwykle cisza jak w grobie, bo nędza ziemska, to prawdziwy grób dla żyjących.

Tak jest w życiu naszem, że im większe cierpienia, im większe boleści karmią nas tutaj na ziemi, to, lubo ciało w niem się przedwcześnie starzeje i upada, dusza tylko czyściejszą i podnioślejszą stawać się musi; tylko przez ziemskie ognie wiedzie droga do nieba.

Każda miłość jest uparta jak koń narowisty, a kapryśna jak dziecko.

Pan Bóg człowieka tak stworzył, że mu się na nic zdadzą doświadczenia nie zdaje, a kiedy zaczyna świat poznawać i dopiero potrafi na nim żyć, to mu się grób natenczas otwiera...

Serce ludzkie jest jakoby kłębek szczerego ognia w twardą korę zamknięty, pali się on tam wewnątrz, wywraca i iskrzy, i nie wydaje z siebie ani płomienia ani iskier, ni dymu, ale niechaj kto zwierzchnia naderze korę, wtedy za nic miny podsadzone pod twierdzę, za nic wulkan ognisty, za nic morze bezdenne najwściekl ejszemi rozburzone wichrami, za nic to wszystko przy ludzkiem sercu! Bo kiedy miny i wulkan i morze mają sobie ściśle od natury oznaczone granice, poza które ani jednego pyłku wyrzucić nie mogą; serce ludzkie nie ma żadnych granic, serce ma tylko tę, którą sobie samo nada, naturę. Jego płomienie i iskry, jak daleko w swojem zburzeniu sięgnąć zdołają, nikt powiedzieć, nikt naprzód oznaczyć nie może. Miłość jednego serca stawiała już całe państwa na nogi i utrwalała ich byt na długie czasy, obrażona duma jednego serca w proch rzucała całe narody i pokrywała je głazem grobowym na wieki.

Cóż to jest miłość? czyż to nie jest najpiękniejszy afekt ludzkiego serca! nie najzieleńszy to li stek rozkwitającej się duszy ludzkiej! nie brater skaż to dłoń, podana całej ludzkości za pośrednictwem kobiety? nie pierwszyż to, nie konieczny krok, zrobiony przez nieznanego dotąd światu młodzieńca na owej pięknej drodze, która go ma zaprowadzić pomiędzy ludzi, uczynić członkiem statecznej rodziny, osadzić na pewnem stanowisku w społeczeństwie, namaścić na ojca, na obywatela?

Kiedy przeznaczono jest cierpieć, toć to nie jest dola, którejby można zapragnąć, ale kto zna to życie ludzkie i widzi niczem nieprzyćmionemi oczyma, jako ono w swych splotach same ciernie i głogi prowadzi, a kwiatów tak mało, że ledwie jaki silny listeczek uchowa się cało i zielono, lecz też wie dobrze, jak wielkiej łaski Bożej doświadczył ten, kto przy czułem i nieskażonem sercu zdołał wyrobić w sobie ową potężną siłę rozumu i wiary, która go czyni wyższym i mocniejszym nad te wszystkie światowe dole i nieszczęścia. Człowiek taki podobny jest owemu najwyższemu pagórkowi krępakn, który głową patrząc w słońce i jego oddychając promieniami, czuje, lecz zarazem i niewzruszenie spogląda na to, jak w kadłub jego i serce biją ziemskie fale i niepogody.

Serce niewinne i tkliwe, a do tego różnemi uczuciami ściśnione, nie może znieść gwaru i krzykliwej rozmowy, niemych świadków nawet nie lubi i najswobodniej mu w samotności.

Są bowiem chwile w życiu ludzkiem, których, lubo nie dają ani wielkich rozkoszy, ani szczęścia stałego, przerwanie lub strata sprawia jednak ból i zgryzotę.

KRONIKA.

Kraków, 26 września.

Do kasy Zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej“ przesłały Zarządy Koła w Jaśle 55 złr. i w Złoczowie 36 złr. 95 ct.

Wiadomości z dyecezyi tarnowskiej. Zamianowany honorowym asesorem konsystorza ks. Tomasz Turza, proboszcz w Zasowie, z okazyi swego jubileuszu kapłańskiego i w uznaniu znamienitych zasług i ofiarności na cele kościelne.

Odznaczony *exp. can.* ks. Józef Zielonka, prob. w Jastrząbce Starej.

Biuro statystyczne miasta Krakowa (ul. Grodzka l. 29) wzywa wszystkich pp. pracodawców i firmy, którym doręczono kwestyonaryusze dla służbodawców, aby takowe z powodu upływającego terminu zechcieli natychmiast przesyłać należycie wypełnione do tegoż biura.

W kwestyach wątpliwych co do wypełniania kwestyonaryuszy należy się zgłaszać do tegoż biura w godzinach urzędowych od 2 do 6 po południu.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych wskutek licznych korespondencyj podaje na tej drodze do wiadomości, że druki, służące do zebrania statystyki urzędników prywatnych (kwestyonarze dla właścicieli dóbr, przedsiębiorstw, instytucyj i t. d., tudzież karty spisowe dla prywatnych urzędników), znajdują się we wszystkich starostwach, oraz w magistratach lwowskim i krakowskim; że ktoby dotąd nie otrzymał tych druków, zechce zgłosić się do wymienionych władz i złożyć swoje zeznania tem śpieszniej, ile że zebranie statystyki urzędników prywatnych całej monarchii, potrzebnej do wypracowania ustawy o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, musi być do końca września gotowem. Zwracamy także uwagę tych, którzy się ociągają od wypełnienia wspomnianych druków, że na mocy instrukcyi ministeryalnej §. 11 i rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1854 do tej czynności będą zmuszeni. Nakoniec prosimy wszystkich, których ta doniosła sprawa interesuje, aby zwrócili uwagę szczególnie urzędników, chwilowo bez zajęcia pozostających, że i ci są obowiązani zgłosić się do władz politycznych i tam kartę spisową wypełnić.

Przedstawienie amatorskie urządza jutro w niedzielę Stow. młodzieży rękodzielniczej „Praca“ przy ulicy Karmelickiej l. 48. Odegraną będzie sztuka ludowa w 5 aktach a 6 odsłonach ks. Smoczyńskiego „Wesele podlaskie“, z muzyką ks. Bukowskiego W akcie drugim kuplety okolicznościowe. Między pauzami przygrywać będzie orkiestra „Harmonii“ pod kierunkiem kapelmistrza p. Ondraczka. Kostyumy według wzorów mało ruskich. Początek punktualnie o godz. 6½ wieczorem. Bilety przy kasie.

Zmarli. We Lwowie zmarł Kazimierz Szołginia, urzednik krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, w sile wieku. Ceniony przez kolegów i przełożonych dla prawego charakteru i zalet koleżeńskich, pełnił obowiązki urzędnika przez lat 28 bez przerwy. Jubileusz jego 25-letniej służby, przed trzema laty obchodzony, był wyrazem uznania i sympatyi, jakiej w gronie kolegów i w szerszych kołach zażywał.

Z Raciborowic otrzymujemy następujące pismo: W końcowym ustępie wstępnego artykułu *Nowej Reformy* z dnia 4 września Nr. 203 z okazyi sprawozdania z czynności poselskiej przez posła Wójcika na sejmiku relacyjnym w dniu 30 z. m. w Raciborowicach nadmieniono, „że włościanie utyskiwali na Radę szkolną miejscową w Raciborowicach, jakoby wybór tejże Rady odbył się w sposób oryginalny“.

Włościanie nie utyskiwali na Radę szkolną miejscową jako Radę, ale na to, że według brzmienia ustawy szkolnej z dnia 23 maja 1895 §. 6 każda gmina ma mieć reprezentanta swojego w Radzie szkolnej miejscowej, a tego w obecnym składzie Rady nie ma; albowiem na 14 gmin, należących w zakres tejże Rady, jest siedmiu reprezentantów z gmin i tyluż zastępców, co jest legalnem po myśli §. 6 ustęp II zacytowanej powyżej ustawy. Przeciwnie zaś każdy właściciel obszaru dworskiego ma swego reprezentanta. A że jest 11 obszarów dworskich, więc też jedenastu jest również reprezentantów z obszarów dworskich. Ustawa szkolna ogranicza reprezentantów gmin do 7, czego do obszarów dworskich nie stosuje.

W zacytowanym artykule *Nowej Reformy* zarzucono dalej, „że wybór odbył się nielegalnie, gdyż pewien kanonik głosował aż siedm razy, a pomimo tego przewodniczący nie został wybrany bezwzględną większością głosów“. Twierdzenie to jest błędne. Głosował bowiem tylko jeden z członków trzy razy na podstawie trzech pełnomocnictw od obszarów dworskich.

Zresztą przewodniczący do przeprowadzenia wyborów z ramienia c. k. Rady szkolnej okręgowej upoważniony przeczytał i wyjaśnił poprzód dokładnie ustawę szkolną, dotyczącą wyborów, a później zarządził wybory — nikt protestu nie wniósł przeciw nielegalności wyborów, to znaczyło, że się wszyscy reprezentanci zgodzili na wybór obecnego przewodniczącego, przeto i Władza szkolna nie miała nic przeciw temu i wybory zatwierdziła.

Jan Marzec, zastępca przewodniczącego miejscowej Rady szkolnej.

Kartel księgarzy. *Gazeta Narodowa* donosi: Staraniem i nakładem p. H. Wawelberga w Warszawie dokonanem zostało tanie wydawnictwo trylogii Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem“, „Potop“ i „Pan Wołodyjowski“ — z pięknym celem jak największego spopularyzowania tych klejnotów dzisiejszej literatury polskiej i umożliwienia także mniej zamożnym ich nabycia. Stosownie też do tego naznaczył wydawca za całą trylogię cenę 2 ruble i po tej też cenie sprzedawaną bywa ona po księgarniach warszawskich. We Lwowie więc wedle zwykłej normy to wydanie trylogii Sienkiewicza powinnoby kosztować 2 złr. 60 ct.; doliczono tu jednak koszta przesyłki i wydawca ogłosił, iż cena tego wydawnictwa wynosić ma we Lwowie 2 złr. 75 ct. Publiczność przyjęła to ogłoszenie z całem uznaniem dla wydawcy i jego pięknego postępku i wielu chętnych było do nabycia trylogii za cenę 2 złr. 75 ct. Tymczasem księgarze lwowscy samowolnie podnieśli cenę trylogii na 3 złr. 25 ct., nie mając ku temu żadnego racyonalnego powodu, gdyż przy cenie 2 złr. 75 ct. mają już swój słuszny zysk, — a tem podniesieniem ceny paraliżują tylko piękny zamiar wydawcy spopularyzowania trylogii. Wobec więc tego podniósł się protest wśród publiczności przeciw podobnemu postępowaniu pp. księgarzy, chcących wyzyskać na swoją korzyść dobre intencye p. Wawelberga, i wszyscy postanowili wstrzymać się z zakupnem trylogii, póki nakładca nie założy we Lwowie swego składu, w którym trylogia ta po 2 złr. 75 ct., a nie po 3 złr. 25 ct. sprzedawaną będzie. Sprawa tego składu wkrótce już załatwioną będzie.

Od siebie musimy dodać, iż księgarze krakowscy są mniej wymagający i mniejszym kontentują się zyskiem, gdyż, jak czytamy w ogłoszeniu jednego z nich, cenę trylogii ustanowili po 3 złr. za egzemplarz broszurowany. Jak już donosiliśmy, jest to samowolą, egzemplarz taki powinien bowiem kosztować u nas 2 złr. 75 ct. Wogóle okazuje się, że księgarze wcale nie są kontenci z taniego istotnie wydawnictwa warszawskiego, byłoby więc pożądanem, aby nakładca postarał się obejść bez ich pośrednictwa, co bynajmniej nie byłoby trudnem. W Galicyi, tak samo zresztą, jak i w Królestwie, nikt i nigdy nie słyszał o jakichkolwiek obywatelskich poświęceniach dla spraw literatury ze strony pp. księgarzy. Wydawnictwa wogóle są bardzo drogie, to też większości księgarzy powodzi się świetnie — i jak się okazuje, ani na próbkę nie chcą oni okazać nie bezinteresowności, bo tej trudno żądać, lecz przynajmniej zadowolenia się przyznaną im skromną, lecz wystarczającą prowizyą.

Nowa prawosławna cerkiew we Lwowie zacznie się niebawem budować. Cerkiew stanie przy ulicy Franciszkańskiej, na tem miejscu, gdzie była dawna cerkiew prawosławna, dziś zburzona. Na koszta budowy wyznaczono 87.000 złr. z bukowińskiego prawosławnego funduszu religijnego.

Wzrost Przemyśla jest zdumiewający. Według obliczenia centralnego biura statystycznego w Wiedniu, liczył Przemyśl po 1 czerwca b. r. 36.600 ludności cywilnej, załoga z oficerami i urzędnikami wojskowymi 11.200, razem 47.800. Wzrosła więc od r. 1890 ludność o 11.800.

Wykrycie mordercy. Niedawno w pobliżu Skierniewic, na brzegu rzeki Rawki, znaleziono obnażone i oszpecone zwłoki jakiegoś nieznajomego. Obok zabitego leżał młotek kamieniarski ze śladami krwi i mózgu. Przeprowadzone śledztwo — pisze *Warsz. Dniewnik* — wykryło, iż zamordowany był pozostającym pod dozorem policyjnym mieszkańcem Warszawy, Romualdem Węgrzynowiczem. Jak dostał się on do Skierniewic, kto go zabił i obdarł, oto pytania, jakie miała do rozstrzygnięcia policya, pozbawiona wszelkich poszlak i śladów do odnalezienia mordercy. Po energicznych poszukiwaniach agentom policyi śledczej udało się, na zasadzie niewielu danych, nietylko wykryć mordercę, ale i aresztować go w chwili, gdy gotował się do odjazdu koleją wiedeńską. Aresztowany, niejaki Izydor Zych, przyznał się do winy i opowiedział, w jakich warunkach morderstwa dokonał. Według zeznań Zycha, zabrał on znajomość z Węgrzynowiczem w sposób przypadkowy: przechodząc przez ulicę Okopową, usłyszał rozmowę dwóch podejrzanych indywiduów, prowadzoną w żargonie złodziejskim. Wówczas Zych podszedł do nich, przedstawił się jako „pozostający pod dozorem policyi“ i prosił, aby mu dano pieniędzy na chleb. Jeden ze spotkanych złodziejów, Węgrzynowicz, dał mu 28 kop.; Zych zaś, spotkawszy W. w kilka dni później, zaprosił go na piwo. Zawarłszy ściślejszą z Zychem znajomość, Węgrzynowicz zaproponował mu udział w projektowanej wyprawie do Skierniewic w celu uwolnienia aresztowanego za kradzież brata Węgrzynowicza, Wincentego. Zych zgodził się na propozycyę. Zabrali z sobą młotek kamieniarski. Przyjaciele poszli przedewszystkiem piechotą do przystanku Brwinów, tam wsiedli na pociąg, ale już w Grodzisku byli wysadzeni za jazdę bez biletu i dopiero pociągiem następnym dojechali do Ra-

ZŁOTE SERCE.

Napisał **Flagy**.

(Przekład z francuskiego).

44 (Ciąg dalszy.)

Powitawszy swych gości głębokim ukłonem, wielki książę, biorąc kolejno trzy bukiety, podał pierwszy margrabinie, drugi pani Lacoste, a trzeci Geraldinie; ten trzeci okolony był mirtem i pacierzyczką.

Następnie zaprowadził damy i towarzyszących im panów, wraz z kilku oficerami „Wiktoryi“, pod namiot umieszczony w tyle okrętu i w taki sposób udrapowany, że na wszystkie strony odsłaniał widok na morze.

Podniesiono kotwicę, i wielki książę oznajmił swym gościom, że popłyną do Hawru.

Najszczęśliwszym był René i tak burzliwie i swawolnie objawiał swą radość że dziadek zmuszony był trzymać go za rękę, żeby przypadkiem z wielkiej radości nie wskoczył do morza, i żeby się zachował w granicach niezbędnej przyzwoitości.

Trzymając się ze swym wnukiem cokolwiek na uboczu stary żołnierz rozmyślał o dawnych kolejach losu: gdyby notaryusz Lepin nie uciekł z posagiem jego córki, byłaby ona poprostu panią Dupaire żoną oficera kawaleryi, wegetującą w nędznem życiu pomiędzy nadzieją awansu a koniecznością oszczędzania; tymczasem bez posagu stała się margrabiną i arcymilionerką, a on, szczęśliwy oficer, pochodzący z mieszczańskiego stanu, wychowany w fabryce wyrobów bawełnianych, był teraz gościem księcia panującego, należącego do jednego z najpotężniejszych domów panujących w Europie!

Co za radość dla jego matki, pracowitej i ambitnej, jeżeli z tamtego świata mogła widzieć to wyniesienie się syna i wnuczki, którą tak kochała!

Szybko płynęła „Wiktorya“ w kierunku Hawru, nie tracąc z widoku wybrzeża Calwadosu, upstrzonego białemi domkami, chatami i budynkami normandzkiemi w stylu odświeżonym, poprawionym i spaczonym.

Geraldina, owinięta w długi woal gazowy, którego końce powiewały na wietrze, patrzyła w zamyśleniu, z jakiemś szczególnem przeczuciem zbliżających się wypadków, na brzeg, od którego się oddalała, na kołyszące się morze, mewy muskające fale i na małe łodzie rozsiane na wielkiej, modrej, falującej powierzchni, oziłoconej promieniami słońca.

Obok niej siedział wielki książę i przypatrywał się jej w milczeniu, a cokolwiek dalej Surville również nie spuszczający jej z oka.

Co za kontrast pomiędzy elegancką sylwetką młodej margrabiny, a masywną i ciężką postacią księcia panującego, które zarysowały się odosobnione, w tyle okrętu.

Surville robił sobie gorzkie wyrzuty, że wprowadził wielkiego księcia do swej pięknej kuzyny. Czegoż się obawiał? Byłoby mu bardzo trudno na to odpowiedzieć bo przekonany był że Geraldina nie upadnie nigdy z nikim a tem mniej z tym niezachwycającym Niemcem. Pomimo tego urojone jakieś obawy dręczyły jego wyobraźnię, przesuwając się w jego myślach, jak niepochwytne cienie.

Cierpiał z zazdrości bez powodu i czuł niczem nieusprawiedliwioną niechęć, prawie wstręt do tego otyłego księcia, którego niedawno jeszcze uważał za jednego z najłaskawszych i najżyczliwszych sobie przyjaciół. Daremnie próbował wyperswadować sobie to dziwne uczucie i wmówić w siebie, że powinien raczej czuć się dumnym, widząc, że kobieta, która wkrótce należeć będzie do niego, tak powszechnie jest uwielbianą.

Dręczyła go myśl, że sam dobrowolnie ściągnął na siebie te niepokoje! Dlaczegc, u licha, rzucił się na powitanie wielkiego księcia, który go nie poznawał i nie widział go prawie. Dlaczego zaprosił go do Geraldiny? Na nic nie mógł się żalić, tylko na własną niezręczność. Oczywiście popełnił „niedorzeczność“, a popełnił ją głównie dlatego, że przed dwoma laty przyjęto go z wielką uprzejmością i gościnnością na pokład „Wiktoryi“. Znajdował się w owym czasie w Sztokholmie, i powziął zamiar udania się do przylądka Północnego przez zatokę Botnicką; potem udał się wzdłuż Tornea i Endry przez góry Koelen i dotarł aż do Christiansundu, skąd pragnął udać się do Edinburga; ale nie było okrętu pasażerskiego, regularnie pełniącego służbę i trzeba było czekać na okręt kupiecki, zabierający podróżnych, lub też udać się wybrzeżem do Bergen. Zdecydowany był już obrać tę ostatnią drogę, gdy wielki książę Koenigsberg, powracający z Islandyi, dowiedział się o nim i bardzo uprzejmie zawiadomił go przez barona Fabera, że chętnie przyjmie na pokład „Wiktoryi“ znakomitego podróżnika, którego dzieła czytał z tak wielkiem zajęciem.

Zaproszenie było bardzo pochlebne i nader uprzejmie sformułowane; to też Adalbert chętnie pospieszył na pokład wielkoksiążęcego jachtu.

Obok bardzo naturalnej wdzięczności za to łaskawe przyjęcie Rudolfa IV, Surville czuł rzeczywistą sympatyę do tego „dobrego księcia“, który stawał się bardzo miłym i grzecznym, skoro przestawał „pozować“ na władcę. W owej epoce stracił swą małżonkę, która po wydaniu na świat sześciu małych książąt i czterech księżniczek, przeniosła się do wieczności.

Za życia była to kobieta silna, która żyła podług ewangelii, zajmowała się przędzeniem, wstawała rano, kładła się spać regularnie, myła i kołysała własnemi wielkoksiążęcemi rękami młode „wysokości“.

O tyle pozbawiona wdzięku, o ile pełna cnót, wzbudzała w swym mężu jedynie poczucie obowiązku małżeńskiego, a miłość nie miała żadnego udziału w ich związku.

Wielki książę, który uwielbiał morze, postanowił spędzić pierwsze miesiące żałoby na pokładzie swego jachtu, żeby nie potrzebował przedwcześnie szukać rozrywki i urozmaicenia w swem wdowieństwie. Powierzył więc książąt Arnolda, Ottona, Konrada, Franciszka, Emeryka i Ewerarda — opiece guwernera, a księżniczki Dorotę, Wilhelminę, Agnieszkę i Augustę powierzył guwernantce, rządy zdał swemu ministrowi i udał się w podróż.

Będąc bardzo wykształconym człowiekiem, wielki książę znajdował wielką przyjemność w rozmowie z Survillem, a kiedy przyjechali do Edinburga, zaproponował mu, żeby pojechał z nim do Gibraltaru i zrobił wycieczkę na morze Śródziemne. Była to więc drobnostka, że Surville, spotkawszy księcia na wybrzeżu Normandyi, zaprosił go na obiad do swej kuzyny.

Równie naturalnem było, że książę, przyjąwszy zaproszenie do willi Palmiry, uważał sobie za obowiązek odwzajemnić się za okazaną mu grzeczność i zaprosił na pokład swego jachtu zachwycającą margrabinę de Pontchartrain i całą jej rodzinę. Trzeba było chyba mieć szczególniejszą potrzebę moralnego torturowania się, żeby się tem smucić i niepokoić.

Ale po wycieczce do Hawru nastąpiły nowe wycieczki: Rudolf III zawiózł „obie margrabiny i hrabinę“ do Cherbourga, do Granville, Saint-Malo, Jersey, a w przerwach chętnie spędzał po kilka godzin na lądzie, przyjmując wydane na cześć jego śniadanie lub obiad.

Geraldinie okazywał uwielbienie, które wyrażało się w głębokim szacunku, a ona przyjmowała te hołdy z godnością i prostotą, dowodzącą, że nie widzi w nich nic innego, jak tylko dowody łaskawej życzliwości i dobroci księcia panującego.

(C. d. n.).

dziwiłłowa, skąd, pokrzepiwszy się w szynku, udali się w dalszą drogę, wziąwszy z sobą wódki. Było jeszcze dość wcześnie, towarzysze tedy zatrzymali się na brzegu rzeki Rawki, gdzie, racząc się wódką i przekąskami, zaczęli grać w sztosa. Węgrzynowiczowi nie szło, przegrał bowiem gotówką 7 do 8 rs., następnie postawił na kartę marynarkę i przegrał także, potem ten sam los spotkał kamizelkę i inekspryrmable. Zych zażądał niezwłocznego wydania rzeczy wygranych, ale W., oddawszy marynarkę, nie chciał rozstawać się z resztą garderoby, wszczęła się tedy kłótnia, podczas której Węgrzynowicz uderzył Zycha młotkiem. Zych wyrwał młotek i wymierzył Węgrzynowiczowi silny cios w głowę. Węgrzynowicz upadł, a wówczas Zych, wymierzywszy jeszcze kilka ciosów w głowę, zdjął z Węgrzynowicza odzież i powrócił do Warszawy. Obawiając się policyi, Zych z Warszawy pojechał do Płocka, Włocławka, bawił przez czas jakiś w Łowiczu i Skierniewicach; po powrocie do Warszawy miał zamiar jechać do Nieszawy, aresztowano go jednak na dworcu warszawsko-wiedeńskim. Zych, młodzieniec 28-letni, niejednokrotnie już był karany za kradzież.

Morderstwo. Z Wilna donoszą: Stanisław Brzeżański, główny rządca dóbr hr. Jana Tyszkiewicza, znikł był przed kilku tygodniami z Waki, a skrzętne poszukiwania ze strony rodziny i hr. Tyszkiewicza nie wyjaśniły, co się z Brzeżańskim stało. Teraz dopiero wykryto, że młody, powszechnie lubiany rządca padł ofiarą brutalnego morderstwa. Starszy leśniczy dóbr hr. Tyszkiewicza, Stanisław Roszkowski, pragnąc ukryć kradzież około 2000 rubli, przez siebie popełnioną, zamordował Brzezińskiego w folwarku Kolino, w pow. kowieńskim, w pobliżu Niemna. Na ciele denata, porzuconem w piwnicy, znaleziono 18 ran, zadanych toporem. Zbrodnię wyjawiła pewna służąca z folwarku, która była mimowolnym świadkiem morderstwa, a do milczenia zmusił ją Roszkowski, grożąc jej również zamordowaniem. Dopiero wpływ ojca dziewczyny sprawił, że wyznała prawdę. Winowajca przyznał się do czynu i zeznał, że po zamordowaniu Brzezińskiego zabrał znalezione przy nim kosztowności, a rozmaite papiery i dokumenty spalił. Roszkowski wraz ze służącą zostali uwięzieni.

Ś. p. Emilii Szczanieckiej poświęcają wspomnienia liczne czasopisma greckie. Między niemi dziennik ateński *Asti* zamieszcza pod datą dnia 14 sierpnia następujący artykuł wraz z portretem Em. Szczanieckiej:

„Emilia Szczaniecka, o śmierci której pisaliśmy przed kilku dniami, urodziła się w Polsce około 1806 r. Należała do bogatej i szlachetnej rodziny, która ją osierociła przedwcześnie. Młodziutka, prześlicznej urody, stała się w piętnastym roku życia spadkobierczynią wielkiego dobytku i sławnego imienia; całą swoją spuściznę poświęciła na dobroczynność i na wyswobodzenie ludzkości z niewoli. Młodziutka Szczaniecka występuje do walki przeciw niedoli i ciemięstwu, a dom jej staje się ochroną dla ubogich i miejscem narad patryotycznych dla obywateli, pracujących nad oswobodzeniem Polski. Wszyscy emigranci znajdowali pod jej dachem przytułek, jakoteż przykład do ofiar w sprawie narodowej.

„Podczas wybuchu powstania greckiego młodziutka ta dziewica — gdyż zaledwie 15-letnia podówczas — działała więcej od wszystkich innych, zbierając środki dla podniesienia i utrzymania walki, jakoteż do rozpowszechnienia w Polsce idei filheleńskiej. Jej też dziełem jest utworzenie polskiego komitetu na rzecz powstania greckiego, który stał się dźwignią podniesionej walki. Szczaniecka kochała Heladę tuż obok swej własnej Ojczyzny, a miłość ta, zamieniona w czyn, poparła walkę odradzającej się Grecyi.

„Po oswobodzeniu Grecyi wybucha powstanie francuskie i tam znowu Szczaniecka pospiesza z pomocą, zagrzewając do walki powstańców i współdziałając z Lafayettem.

„Toż samo czyni w czasie powstania jej własnej Ojczyzny, ale tutaj występuje już jako prawdziwy bohater. Przebrana za mężczyznę przybywa do Polski, walczy, opatruje chorych i rannych i staje się opatrznością cierpiących jej braci.

„Patryotyzm i wzniosłe jej uczucia stają się właśnie przyczyną wtrącenia jej do więzienia, gdzie też kontynuuje swą czynność, zagrzewając na duchu swych ziomków.

„Podobne kobiety może wskazać i mogła zrodzić tylko Grecya w epoce jej wielkiego rozwoju i chwały.

Dyrekcya muzeum etnograficznego w Atenach zamierza zebrać dokładne wiadomości w sprawie owego komitetu, stworzonego przez Emilię Szczaniecką, jakoteż odpowiednich dokumentów, które chce umieścić chociażby w odpisach w wyżej wspomnianem muzeum.“

Austryacka ambasada w Petersburgu otrzyma nowy wspaniały pałac. Wedle doniesienia dzienników petersburskich rząd rosyjski przeniósł akademię sztabu wojennego im. cara Mikołaja do pałacu tauryjskiego, a opróżniony po akademii gmach zakupił rząd austryacki za cenę 600.000 rubli, celem urządzenia w nim biur ambasady i mieszkania dla ambasadora.

Niezwykły proces o otrucie toczył się przed sądem przysięgłych w Katanii. Podsądnymi byli małżonkowie Zermo, oskarżeni o otrucie dziesięciorga dzieci. Rozprawy sądowe stwierdziły, że małżonkowie ci stracili trzech synów w dziecięcym wieku i wmówiono w nich, iż sąsiedzi uroczyli dzieci, skutkiem czego pomarły. Chcąc zatem zemścić się na domniemanych zabójcach swoich synów, Zermowie zwabili do domu kolejno dziesięcioro dzieci i poczęstowali je zatrutem winem. Wszystkie umarły. Przed sądem wystąpił profesor uniwersytetu Dabundo, dyrektor kliniki psychiatrycznej w Katanii, z energiczną obroną zabójców, zwłaszcza kobiety, wykazując, że działała ona w stanie niepoczytalnym. Skutkiem tego sąd postanowił oddać oskarżonych pod obserwacyę do domu waryatów.

Wynalazek Polaka. Oryginalną próbę dokonano w tych dniach w Warszawie z nowowynalezioną ogniotrwałą masą grafitową fabryki pp. Hill et S. Jabłoński. Szkatułkę, zbudowaną z tej masy, o grubości ścian 28 milimetrów, pokrytą z wierzchu zwyczajnem płótnem, włożono do ognia, o temperaturze przypuszczalnie 800° R. W szkatułkę włożono kilka arkuszy białego papieru, bibułki angielskiej, kawałek wosku, jako materyału łatwo rozpuszczalnego, oraz na żądanie jednego z obecnych, pragnącego zastosować ten nowy wynalazek do przechowywania łatwo palnych i wybuchajacych materyałów, cały funt prochu strzelniczego. To żądanie wywołało z grona obecnych kilkunastu tutejszych przemysłowców liczne protesty, wobec jednak zapewnienia współwłaściciela fabryki, inżyniera p. St. Jabłońskiego, że najmniejsze niebezpieczeństwo nie grozi, tem bardziej, że próba palenia odbywała się na czystem polu, żądaniu temu uczyniono zadość i proch włożono. Tak wypełnioną szkatułkę położono w stos drzewa, który, po obfitem zlaniu naftą, zapalono. Nastały wtedy długie i niepokojące całe zgromadzenie chwile wyczekiwania. Po upływie godziny szkatułkę wyjęto z ognia, a po jej otworzeniu kluczykiem (zameczek bowiem prawidłowo funkcyonował), wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty znaleziono w zupełnym porządku i nic nie uszkodzone. Włożony również wewnątrz maksymalny termometr Celsiusza pokazywał 32° ciepła. Jak powyższa próba wykazała, wynalazek ten zrobi ogromny przewrót w budowie sprzętów ogniotrwałych. Masa ta została już we wszystkich krajach opatentowana.

Najbogatszą spadkobierczynią na świecie będzie p. Lucyna Prémélic-Hirsch, wnuczka zmarłego niedawno milionera Hirscha, którą czeka majątek, wynoszący około 530 milionów fr. Do pełnoletności swojej Lucyna Hirsch, która ma obecnie lat 14, wychowana będzie w Brukselli, pod opieką pani Montefiore Levy, siostry baronowej Hirsch, żyjącej, mimo wielkiego majątku, w spartańskiej prostocie. Pani Montefiore pochodzi z rodziny Bischoffsheimów, znanych bankierów, i jest nabożną żydówką, ale jej pupilka wychowana w wierze katolickiej, ma w pałacu swoją kaplicę i kapelana domowego. Lucyna Hirsch jest dzieckiem jedynego, zmarłego przed laty, syna Hirscha Lucyana i panny de Prémélic, ze starej szlacheckiej rodziny francuskiej. Była ona przez czas pewien damą do towarzystwa baronowej Hirsch. Młoda para wzięła tylko ślub kościelny; w pięć lat po urodzeniu się córki, Lucyan Hirsch umarł, a na łożu śmiertelnem polecił opiece ojca żonę i dziecko. Baron Hirsch postanowił spełnić ostatnią prośbę syna, ale ponieważ nie wierzył w miłość p. Prémélic dla niego i przypuszczał, że z wyrachowania zniewoliła go do małżeństwa, przeto położył za warunek, by dziecko usunięte zostało z pod wpływu matki. Opierała się ona temu długo, ale widząc w końcu, iż uporem swoim niweczy przyszłość dziecka, zgodziła się, pod warunkiem wszakże, by Lucyna wychowana była w wierze katolickiej. Hirsch na warunek ten przystał, w testamencie nazwał Lucynę swoją adoptowaną córką i zapisał jej ów olbrzymi majątek, zastrzegając wszakże, by żona jego dokładnie badała jej charakter i usposobienie i oddała jej spadek po dojściu do pełnoletności, jeżeli Lucyna okaże się kobietą szlachetnego charakteru; w przeciwnym razie otrzyma owe 530 milionów dopiero po śmierci babki.

Osman basza. Podczas ostatnich zamieszek w Turcyi podpadało ogólnie, że nie można się było nigdzie spotkać z głośnem swego czasu nazwiskiem słynnego obrońcy Plewny Osmana baszy. Gdzież więc mąż ten się znajduje? Faktem jest, że nie umarł, nie popadł w niełaskę, ani też nie został pensyonowanym, a jednak nic o nim nie było słychać. Przy bliższych badaniach okazało się podobno, że Osman basza przydzielony został do kuchni sułtańskiej, gdzie pełni zaszczytny urząd honorowego „pieczątkarza“. Wszelkie potrawy, przeznaczone dla najwyższego wyznawcy proroka, bywają pod okiem słynnego zwycięzcy z pod Plewny pieczętowane natychmiast po wydaniu przez pierwszego kucharza, co zabezpiecza Abdul Hamida przed spożywaniem przez niego potraw zatrutych. Jak najstaranniej opieczętowane potrawy podawane są na stół i dopiero w obecności sułtana pieczątki usuwane przed samem jedzeniem.

Osman basza cieszy się podobno nadzwyczajnemi względami obecnego sułtana, który go obdarzył tak zaszczytnem dla niego zaufaniem i tem się też podobno tłómaczy, że stary już dzisiaj dawniejszy generał-bohater w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej odcięty został od świata i umieszczony w kuchni sułtańskiej.

Szekspir czy Bakon? — Do wyjaśnienia sprzecznej dotąd w literaturze kwestyi, kto jest autorem sztuk szekspirowskich, podał jeden z prowincyonalnych dzienników węgierskich wielce oryginalny przyczynek. Krytyk wspomnianego dzienniczka, omawiając przedstawienie „Króla Leara“, odegranego w miejscowym letnim teatrze, wyjaśnił swój pogląd w następujący sposób: „Jak wiadomo krytycy literatury sprzeczają się dotąd o to, kto napisał „Króla Leara“. Goszcząca u nas trupa artystów rozstrzygnęła kwestyę stanowczo, gdyż po przedstawieniu wczorajszem prawdziwy autor sztuki musiał się w grobie przewrócić. Należy więc tylko w grobach opactwa westminsterskiego rzecz sprawdzić: Ten z pomiędzy obu obok siebie złożonych pisarzy, który jeszcze spokojnie na własnych plecach w trumnie spoczywa — jest tym, który n i e n a p i s a ł „Króla Leara“.

Rozsądny Francuz. Od wielu tygodni cała Francya zajęta jest jedynie przyjazdem cara. Na mostach wznoszą się już maszty, na których powiewać będą chorągwie rosyjskie. Paryż postanowił wysadzić się jak nigdy i uderzyć cara Mikołaja II przepychem, posuniętym do ostatnich granic. Czy takie przebranie miary było konieczne? W dzienniku *Eclair* p. Montorgueil wyraża zdanie, że wiek i charakter rzeczypospolitej powinny ją uchronić od zbyt młodzieńczego zapału, i że od miesiąca stracila głowę. Zakłopotana jest strasznie, trawi dnie i noce nad etykietą dworską, wygląda na chłopkę zaskoczoną przyjazdem dziedzica i próbującą przed zwierciadłem czołobitności, nie stosujące się do jej piękności. P. Montorgueil przypomina, że trzecia rzeczpospolita skasowała dwór, zamierzała bić w oczy jedynie blaskiem cnót, wprowadzić prostotę w obyczajach. Na wiadomość, że car przyjeżdża, „rzeczpospolita zmięszana jest strasznie, czy dość porządnie jest ubrana, czy posiada dość bogate powozy i stół dość obfity? Mój Boże, nie ma ona dworca godnego takiego gościa, bramy dość szerokiej dla jego wjazdu. Pomyślała o łuku tryumfalnym, ale car, podnosząc oczy, nie mógłby wyczytać szeregu bitw, których echo smutnieby się odbiło w jego sercu. Patryotyzm, który ma swoje zboczenia, radzi jej przechrzcić bulwar sebastopolski i obedrzeć kościół Inwalidów.“ (W Inwalidach znajdują się jeszcze niektóre trofea, zdobyte na Moskalach).

Mianowania. Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Leona Wachholza nadzwyczajnym profesorem medycyny sądowej w uniwersytecie krakowskim.

Profesor państwowej szkoły realnej w Stanisławowie, Michał Rembacz, mianowany został dyrektorem państwowej szkoły realnej w Tarnopolu.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Ludwika Hochleitnera z Dukli do Sambora, a asystenta cłowego Władysława Dihma z Żywca do Dukli.

Repertoar teatru krakowskiego.

W n i e d z i e l ę 27 września: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cornan (po raz pierwszy).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O p. Salomei Kruszelnickiej** z Tryestu donoszą: Nie mogę oprzeć się pokusie, by wam nie donieść o występach znanej wam dobrze ze sceny lwowskiej artystki operowej panny S. Kruszelnickiej. Przechodząc przez ulice portu tryesteńskiego i widząc afisze teatru „Fenice“, zapowiadające występ polskiej artystki, byłem trochę niespokojnym, jak nasza śpiewaczka wywiąże się z włożonego na siebie obowiązku odśpiewania i odegrania głównej roli w operze Verdiego „La forza del destino“, dlatego zajmowałem mój fotel w teatrze z pewną tremą. Tymczasem doznałem miłej niespodzianki, albowiem p. Kruszelnicka śpiewała bardzo dobrze, a publiczność, ta publiczność przeważnie włoska, będąca śpiewakiem tłumem z bożej łaski, oklaskiwała gorąco artystkę nietylko podczas aktów, lecz i po zapadnięciu kurtyny, żądając powtórzenia aryi z II aktu. Krytyka tutejszych dzienników odzywa się o artystce naszej z uznaniem, choć bez entuzyazmu, przyznaje jej głos ładny, doskonałą szkołę i grę sympatyczną, dziennik zaś *Il Matino* przepowiada artystce wielką przyszłość.

— **Śpiewnik Sokołów.** Dyrygent chóru lwowskiego „Sokoła“ p. St. Bursa wydał pierwszy zeszyt Śpiewnika, przeznaczonego dla Sokołów. Publikacya ta, której potrzeba dotkliwie czuć się dawała, przedstawia się bardzo przyzwoicie. Zeszyt przed nami leżący zawiera pieśni: „Boga Rodzica“, „Hymn Sokołów“, „Boże, coś Polskę“ i „Krakowiaka“, przeważnie w układzie utalentowanego muzyka p. M. Sołtysa. Tekst nutowy jest opracowany starannie, a zręczny układ pieśni dobrze się nadaje do popularyzowania pięknych utworów narodowych.

Czysty dochód wydawnictwa przeznaczony jest na budowę drugiej sali „Sokoła“ lwowskiego.

— **„Czemu sprawa regulacyi rzek naszych i melioracyi nie posuwa się naprzód?“** Pod takim tytułem p. Aleksander Zabokrzycki, inżynier, wydał we Lwowie u Gubrynowicza broszurkę, w której stara się wyjaśnić przyczyny niezałatwienia u nas od lat z górą 20 tak ważnych spraw, jak regulacya rzek, melioracye i komasacye gruntów. Autor nie wyczerpuje przedmiotu, lecz interesowanym w tych kwestyach daje wskazówki, w których dziełach szukać mogą dat, dotyczących ustaw w tak ważnych kwestyach, obowiązujących w innych krajach. Broszura ważną jest dla posłów sejmowych, oraz zwierzchności gmin i powiatów. Cena egzemplarza 20 ct.

— **Teatr w Poznaniu.** Uroczyste otwarcie teatru pod dyrekcyą p. Edmunda Rygiera w Poznaniu odbędzie się dnia 1 października b. r. Program przedstawienia jest następujący: 1) Odegrany zostanie „Polonez“, skomponowany przez p. dyrektora Bolesława Dembińskiego na pełną orkiestrę. 2) Wygłoszony będzie „Prolog“, napisany na otwarcie sezonu przez Adama Asnyka. 3) „Zemsta za mur graniczny“ przez Al. hr. Fredrę (akt IV zakończony polonezem i mazurem). 4) „Mazepa“ Słowackiego (scena więzienna). 5) „Konfederaci Barscy“ A. Mickiewicza (akt II).

— **„Rodziny i Szkoły“** numer 17 zawiera: Dr. Fr. Majchrowicz: Kartezyusz i jego znaczenie w dziejach wychowania. (W 300-tną rocznicę urodzin). Dr. K. Zaleski: Narodowa nerwowość. M. Jamrógiewicz: Rodzice a dzieci. G. Kubik-Horodyński: Wykopaliska w Czechach (powiat brodzki). Wiadomości potoczne.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 26 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733·2 mm	732·5 mm	734·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,6	+3°,6	+14°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	95 %	59 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	8	7

Z Izby sądowej.

(Polityczny proces prasowy.)

Kołomyja, 23 września.

Przesłuchiwany w dalszym ciągu dyrektor gimnazyum p. Skupniewicz zeznaje:

Przew. Co p. dyrektor wie o Homeniuku?

Św. Był zawsze uczniem średnim, ale sprawował się nieźle. Dopiero w VII kl. zaczął opuszczać tak często szkołę, że został z tego powodu wykreślony. Inni uczniowie mówili, że nagle stał się „napadzistym“, zachowywał się dziwnie i politykował ustawicznie na temat rusofilski. Także wspominano o jego wizytach u dra Dudykiewicza. Zapytany o Chlebowickiego, odpowiedział, że wiedział o jego wizytach u dra Dudykiewicza, lecz go to nie dziwiło, gdyż znał przekonania polityczne ojca tego ucznia.

Pryw. Oskarż. Kiedy się rozeszły te wieści o bywaniu uczniów gimn. w moim domu?

Św. Zaraz po przybyciu dra Dudykiewicza do Kołomyi.

Pryw. Osk. Czy uważałby pan te wizyty za złe?

Św. Uważałbym to za niewłaściwe, bo, że się tak wyrażę, w powietrzu wisiało, iż pan jesteś filarem partyi rusofilskiej.

Pryw. Osk. Czemu pan nie wdrożyłeś śledztwa dyscyplinarnego przeciw tym uczniom?

Św. Bom wiedział, że winni się nie przyznają, a innych środków dowiedzenia się prawdy nie mam w ręku.

Pryw. Osk. Jakiego rodzaju były te pańskie informacye?

Św. Miałem doniesienia i całkiem poufne i półurzędowe z różnych stron. — Na dalsze pytania odpowiada świadek, że o uczniu Lewickim, gdy uciekł, mówiono, iż pojechał do Rosyi, i o tem, iż miał dawniej stosunki z p. Dudykiewiczem.

Pryw. Osk. W śledztwie nic p. dyrektor nie wspominał, że Kuczurak mówił mu o jakichś obietnicach przezemnie czynionych.

Św. Wtedy, jak widać, opuściłem, ale dziś najdokładniej sobie przypominam, że rzecz miała się nie inaczej“.

Obr. dr. Kraśnicki: Pan dyrektor wspomniał, że o tych pogłoskach pisała także tutejsza gazeta. Czy wcześniej doszły do uszu pana dyrektora wiadomości z innego źródła, czy też wcześniej pisała gazeta?

Św. Pogłoski te usłyszałem zaraz po przybyciu doktora Dudykiewicza do Kołomyi.

Obr. Jaki mógł mieć wówczas cel Kuczurak, czyniąc owo zeznanie w pańskiej kancelaryi?

Św. Był wtedy bardzo wzburzony. Może zresztą chciał zdjąć z siebie część winy zaniedbania się w nauce.

Św. ks. Kruszelnicki, wicemarszałek Rady powiatowej, zeznaje w sprawie balu. Został do komitetu zaproszony, ale w naradach udziału nie brał. Podczas balu siedział jakiś czas przy kasie, potem grał w taroczka, więc nie mógł widzieć wiele i jaka była młodzież. O wieczerzy nic nie wie. Przystąpili do niego dwaj inni księża i prosili o dar na składkę. Kazali dać, więc dałem, powiada świadek, na co, nie wiem (wesołość).

Następny świadek Piotr Korzyński, gr. kat., lat 71, były komisarz straży skarbu, a kasyer wszystkich kołomyjskich towarzystw ruskich, twierdzi, że żadne z tych towarzystw nie pobierało rubli, ani nie utrzymywało stosunków ze sferami rosyjskiemi. Gdyby tak było, świadek zarazby się z takiego towarzystwa wykreślił, bo przecież nosi on także mundur.

Pryw. Osk. Czy widział pan kiedy ruble?

Św. A jakże, raz u Skrzyńskiego, jak je tam ktoś zmieniał. (W audytoryum dopiero co przesłuchany świadek M. Hlebowicki, krzyczy: sławno! — za co przewodniczący grozi publiczności opróżnieniem sali). O rublach świadek nic więcej nie wie, jak tylko o owym darze dla banku rolniczego, w kwocie jednego miliona rubli.

Wreszcie oświadcza świadek z patosem, że dr. Dudykiewicz jest najwierniejszym poddanym cesarza Austryi i wzorem austryackiej lojalności.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu głównego pod przewodnictwem p. Augustynowicza przy udziale 21 członków.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dra Dulęby, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze daty o tegorocznej działalności Towarzystwa:

Przybyło nowych Kółek rolniczych 98, z nich na zachodnią część kraju przypada 54, a na wschodnią 48. Do tych Kółek przystąpiło 3013 członków.

Czytelnie Kółek otrzymały od Zarządu głównego 2710 książek.

Za pośrednictwem Zarządu głównego nabyły Kółka do zasiewów wiosennych nasienia lnu inflanckiego za 2078 złr. 70 ct., innych nasion głównie pastewnych za 4869 złr. 39 ct. Maszyn i narzędzi rolniczych tą drogą nabyły za 582 złr.

Z funduszu pożyczkowego, przez Sejm krajowy ustanowionego dla popierania działalności handlowo przemysłowej Kółek rolniczych, podniosły Kółka 3850 złr., natomiast z powodu wyczerpania tego funduszu, jakkolwiek przez Wydział krajowy przyznane pożyczki nie zostały zrealizowane, w sumie 6900 złr.

Czynnych było 25 zarządów powiatowych i 30 delegatów Towarzystwa.

Przy dokonanej reorganizacyi lustratorów gospodarstw włościańskich zatrzymano p. Neusteina, w drodze konkursu zamianowano lustratorami pp.: Czechowskiego, Kośnierskiego, Śniegockiego, Starkiewicza i Truszkowskiego. Przydzielono im powiaty: bocheński, brzeski, dobromilski, podhajecki, rohatyński, rzeszowski, sanocki, stryjski, trembowelski, zbaraski i złoczowski. W miejsce p. Kośnierskiego powołano na lustratora p. Witołda Daniszewskiego.

W praktycznych kursach handlowych dla sklepikarzy Kółek rolniczych w Czernichowie rozszerzono naukę w 2 oddziałach na 4 miesiące dla jednorazowego kursu.

Następnie dr. Dulęba referował o tem, co Zarząd główny w najbliższem trzechleciu winien dokonać dla wzmocnienia organizacyi Towarzystwa i intensywniejszej jego działalności.

W dalszym ciągu porządku dziennego dr. Kulczycki odczytał sprawozdanie kasowe z wydatków Towarzystwa, a w szczególności dotyczące wydawnictwa *Przewodnika Kółek rolniczych*.

Z kolei przystąpił Zarząd główny do ukonstytuowania się, wybierając prezesem p. Bolesława Augustynowicza, wiceprezesami drów Tadeusza Skałkowskiego i Stanisława Głąbińskiego, skarbnikiem dra Romana Kulczyckiego, sekretarzem dra Jana Steczkowskiego. Nadto wybrani zostali do wydziału wykonawczego pp.: ks. Emil Biliński, dr. Bronisław Dulęba, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, dr. Bronisław Łoziński, dr. Kazimierz Mieczyński, Zdzisław Onyszkiewicz, dr. Stefan Pawlik, Albert Wilczyński.

Następnie referował dr. Dulęba uchwały ostatniego walnego zgromadzenia Towarzystwa w Rzeszowie. Zarząd główny postanowił zaraz wykonać z uchwał walnego zgromadzenia następujące:

„Włościanie, należący do Zarządu głównego, mają prawo zwrotu kosztów podróży i dyet po 2 złr.“

„Delegaci zarządów powiatowych i delegaci Zarządu głównego mają być wzywani na posiedzenia Zarządu głównego za pomocą ogłoszeń w *Przewodniku Kółek rolniczych*, a przysługiwać im będzie prawo głosu doradczego“.

Inne uchwały, obejmujące 16 punktów, przekazano wydziałowi wykonawczemu do bliższego rozpatrzenia i zdania sprawy.

Najważniejsza z tych uchwał opiewa: „Wzywa się Zarząd główny, ażeby się zajął corychlej rewizyą statutu Towarzystwa Kółek rolniczych i przedłożył na najbliższem walnem zgromadzeniu wnioski, mające na celu szersze i dokładniejsze określenie zadań Towarzystwa z uwzględnieniem potrzeb czasu i obecnych stosunków, jak niemniej z uwzględnieniem potrzeby wzmocnienia organizacyi Towarzystwa“.

Wreszcie postanowił Zarząd główny wnieść prośbę do Wydziału krajowego o przyznanie jeszcze w tym roku zasiłku z funduszu krajowego na praktyczne kursa handlowe w Czernichowie, tudzież dwie petycye do Sejmu krajowego o zwiększoną subwencyę na cele Towarzystwa i o podwyższenie funduszu pożyczkowego, dla popierania handlowo-przemysłowych Kółek rolniczych z 15.000 złr. na 50.000 złr.

Budowa dróg. Z kredytu, wyznaczonego przez Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego na rok 1896 w sumie 370.000 złr. na subwencyonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych, przyznał Wydział krajowy następujące dalsze bezzwłoczne zasiłki wydziałom powiatowym: w Kałuszu, na budowę drogi Kałusz-Kopanka 1600 złr.; w Brodach, na budowę drogi Brody-Założce Tarnopol 8000 złr.; w Wieliczce, na budowę drogi Wieliczka-Świątniki 3000 złr.; w Nadwórnej, na budowę drogi Nadwórna-Markowce 2000 złr.; w Chrzanowie, na budowę drogi Płaza Obłazy 3900 złr.; w Przemyślanach, na budowę drogi Dusanów-Korzelice 2000 złr.; w Rudkach, na drogę Komarno-Gródek 1200 złr.; w Zaleszczykach na budowę drogi Koszyłowce-Bazar 2000 złr.; w Bóbrce, na budowę drogi Bryńce-Choderkowce 1000 złr.; w Turce, na budowę drogi Turka-Czarna 5000 złr.; w Łańcucie, na budowę drogi Przeworsk-Markowa 2000 złr.; w Kossowie, na drogę 4000 złr.; w Dobromilu, na budowę drogi Krościenko Kuźmina 2000 złr.; na drogę Bircza Hnilcze 1000 złr.; w Cieszanowie, na budowę drogi Lubaczów Hruszów 3000 złr.; w Horodence, na budowę drogi Niezwiska Obertyn 4000 złr.; nadto przyznał Wydział krajowy pożyczkę w kwocie 15.000 złr.; w Śniatynie przyznano 3000 złr. pożyczki na cele drogowe; w Mościskach przyrzeczono udzielić w r. 1897 na drogę hodyńsko-samborską subwencyę w kwocie 3000 złr.

W sprawie handlu naftą. P. Stanisław Bandrowski, chemik i rzeczoznawca w sprawie handlu naftą, przedłożył ministerstwu skarbu wniosek, dotyczący niektórych zmian w ustawodawstwie, w celu ukrócenia nierzetelnej konkurencyi, jaka coraz częściej się ujawnia w cząstkowym i hurtownym handlu naftą. Zmiany, jakie p. Bandrowski przedkłada, stoją w bezpośrednim, ścisłym związku z najnowszą ustawą z dnia 29 czerwca 1896 r., która, pod zagrożeniem surowych kar i odpowiedzialności, zabrania poza obrębem rafineryi wytwarzać i do oświetlenia używać mięszanin, złożonych z benzyny i olejów mineralnych powyżej 880 stopni gęstości.

Towarzystwo naftowe „Schodnica“ zamierza, jak donoszą z Wiednia, swój kapitał akcyjny podnieść znowu o cały milion złr. Dotychczasowi akcyonaryusze mają uzyskać prawo poboru akcyj, mających nominalną wartość 200 złr., a giełdową 700 złr. — po kursie 500 złr. Nowy kapitał ma być użyty na budowę wielkiej rafineryi, która już została rozpoczęta.

Światowy kongres pocztowy odbędzie się — w myśl uchwał ostatniego kongresu, odbytego w Wiedniu — w maju roku 1897 w Washingtonie. Rząd Stanów Zjednoczonych wkrótce ma rozesłać zaproszenia na ten kongres do wszystkich państw, w których istnieją pocztowe urządzenia. Jedynymi krajami, które dotąd w kongresie pocztowym nie brały udziału, są Chiny i republika Oranie, — ale prawdopodobnie i one teraz przystąpią. Następny kongres ma się odbyć w Yokohama.

Belgijska kasa oszczędności, która podobnie, jak austryacka pocztowa kasa oszczędności, jest instytucyą państwową, rozwija wydatną działalność na polu społecznem. Według sprawozdania za rok 1895, kasa ta udziela pożyczek na budowę domów dla robotników, przeprowadza będącą z tem w związku asekuracyę, dostarcza kredytu rolniczego za pomocą rolniczych stowarzyszeń kredytowych, założyła u siebie osobny oddział ubezpieczeń życiowych i zasila kasę zaopatrzenia na starość. Austryacka kasa pocztowa nie zadaje sobie tyle trudu. Zebrany grosz lokuje w rencie państwowej i obcina kupony. Po co sobie trudności i pracy przysparzać?

Bank angielski w Londynie, zgodnie z sygnalizowanemi już przez nas zapowiedziami, podwyższył wczoraj stopę procentową na 3 %.

Z targów zbożowych. — Kraków, 25 września. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od —·— do 7·85. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 5·90 do 6·75. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·60 do 6·75. Owies z opłatą akcyzową od 5·80 do 6·50. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 6·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·70. Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 3·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 2·—. Jaja za kopę od 1·20 do 1·50. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do 9·25. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Paryż, 26 września. Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której ułożono ostatnie szczegóły przyjęcia cara i carowej w Paryżu. — Uwzględniając reklamacye co do udziału parlamentu, postanowiono wyznaczyć parlamentowi niejaki udział w przyjęciu cara. — Prezydent senatu

Loubet i prezydent Izby Brisson mają towarzyszyć prezydentowi republiki do Cherbourga. Biura Izb zostaną przedstawione carowi i wszyscy deputowani i senatorowie zaproszeni zostaną na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu Aleksandra III, do Wersalu i na przegląd wojska do Châlons.

Podczas przyjęcia w pałacu Elizejskim będą carowi wszyscy deputowani i senatorowie przedstawieni. Nadto rozdanych będzie 400 zaproszeń dla członków parlamentu na galowe przedstawienia w operze i komedyi francuskiej. Program przedstawienia w operze jest następujący: Hymn rosyjski wykonany przez wszystkich artystów opery. Uwertura Saint Saënsa, drugi akt opery Reyera „Sigurd“, medytacya z opery Masseneta „Thais“ i pierwszy akt z opery Widora „Corrigane“.

Są to utwory żyjących kompozytorów francuskich. Program przedstawienia w komedyi francuskiej obejmuje: Prolog z wyrazami hołdu dla cara napisany przez J. Claretiego, wygłosi Mounet Sully, następnie „Kaprys“ Musseta, scena pojedynkowa z „Cyda“ i czwarty akt komedyi Moliera „Sawantki“.

Petersburg, 26-go września. *Kraj* donosi, że dnia 21 września na Zjazd taryfowy na zboże zaproszeni zostali z Warszawy właściciele ziemscy: Kowalski, Skarzyński, Ostrowski i Dobiecki, oraz przedstawiciele kolei: Bloch, Kronenberg i hr. Czacki, jakoteż przedstawiciel komitetu giełdowego, Werner, oraz autor broszury o taryfach zbożowych, p. Adolf Suligowski.

Petersburg, 26 września. Zaraz po zamknięciu wystawy w Niżnym Nowogrodzie otwarta zostanie komisya do urządzenia oddziału rosyjskiego na wystawie paryskiej 1900 roku.

Perejasław, 26 września. *Agencya Rosyjska* donosi: Wczoraj nastąpiło poświęcenie cerkwi na miejscu, gdzie 242 lat temu Małorosya złożyła przysięgę na wierność Moskwie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 26-go września. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, dotyczące przeobrażenia krakowskiej komisyi podatkowej w zarząd podatków. — Nowy zarząd podatków rozpocznie czynności z dniem 1 października w tym samym zakresie, jaki miała dotychczasowa miejscowa komisya podatkowa.

Celowiec, 26 września. Podczas wczorajszych wyborów do sejmu krajowego z kuryi miast wybrani zostali posłami w Velkowcu dotychczasowy poseł właściciel dóbr Plawetz, a w Mahor właściciel dóbr Wirth, obydwaj z niemieckiej partyi ludowej. W Brezowie wybrano dyrektora warsztatów Ehrenwertha z partyi liberalnej. W stolicy kraju wybrani zostali: wiceburmistrz dr. Metnitz i właściciel domu dr. Józef Semisch, obaj z niemieckiej partyi ludowej.

Celowiec, 26 września. Izba handlowa wybrała posłami ponownie prezesa Izby, Hollingera, i radcę górniczego, Hinterhübera, obu z partyi liberalnej. Ponieważ dotychczasowy poseł, sekretarz Izby, Canaval, tym razem nie kandydował, wybrano posłem kupca Umlaufa z partyi niemiecko-ludowej.

Celowiec, 26 września. Przy wczorajszych wyborach z kuryi miast wybrano 8 kandydatów z partyi niemiecko-ludowej i czterech niemiecko-liberalnych. Trzech nowych posłów wchodzi do Sejmu, dziesięciu wybrano ponownie.

Celowiec, 26 września. W Spital wybrany został do sejmu dep. dr. Steinwender (niemiecka partya ludowa); w St. Veith dr. Prettner (niemiecka partya ludowa), a w Villach dep. Karol Ghon (niemiecka partya ludowa).

Bukareszt, 26 września. Urzędowy program cesarza Franciszka Józefa w Rumunii jest następujący: Cesarz przybędzie w poniedziałek d. 28 b. m. o godz. 6 rano do Verciorowa, gdzie oczekiwać go będą w imieniu króla rumuńskiego: prezydent Sturdża, minister wojny, oraz władze cywilne i wojskowe. Monarchowie spotkają się w Craiova, dokąd cesarz przybędzie o godz. 9 rano. Stąd odbywać będą monarchowie razem dalszą podróż. Na dworcu w Bukareszcie, gdzie pociąg stanie o godzinie pół do 4 popołudniu, oczekiwać będą: królowa Elżbieta, rumuński następca tronu wraz z małżonką, ks. sasko-koburski, oraz władze wojskowe i cywilne. Z dworca udadzą się monarchowie do pałacu królewskiego, skąd cesarz uda się później do ambasady austro-węgierskiej, gdzie udzielać będzie audyencyj. Wieczorem odbędzie się w pałacu królewskim galowy obiad. Tegoż samego wieczora wyda prezydent ministrów Sturdża herbatę na cześć ministra spraw zagranicznych Gołuchowskiego, na którą zaproszenia otrzyma cały świat dyplomatyczny w Bukareszcie.

We wtorek 29 b. m. odbędzie się o godz. 9 rano na równinie pod Cetroceni przegląd drugiego korpusu armii. Przed rewią powita w zamku Cetroceni rumuński następca tronu wraz z małżonką cesarza Franciszka Józefa i rumuńską parę królewską. Nad wojskami, które wyruszą na przegląd, obejmie dowództwo osobiście król Karol.

Po paradzie powrócą monarchowie do zamku Cetroceni, gdzie odbędzie się śniadanie, poczem nastąpi odjazd do Sinaja. Cesarz zatrzyma się w podróży koło fortu Chitala, zwiedzi fortyfikacye i będzie obecny podczas strzelania artyleryi. Pociąg przybędzie do zamku Sinaja o godz. 5½ po południu, gdzie odbędzie się wieczorem obiad dworski. We środę rano zwiedzą monarchowie Sinaja i okolicę, a śniadanie odbędzie się w okolicznym lesie, w umyślnie na ten cel zbudowanym pawilonie. Po obiedzie dworskim nastąpi odjazd cesarza Franciszka Józefa o godz. 10 wieczór.

Orsowa, 26 września. Miasto świątecznie ozdobione. Z zaproszonych gości przybyli ministrowie węgierscy, deputacye Rady państwa i Sejmu węgierskiego. Tłumy publiczności oczekują przybycia cesarza, które nastąpi o godzinie 3 po południu.

Paryż, 26 września. Po naradzie ministrów prezydent Faure powrócił do Rambouillet.

Paryż, 26 września. Według telegraficznych doniesień, szalała ubiegłej nocy gwałtowna burza w Nantes, Brest i Cherbourgu. Zachodzi obawa, że wicher stał się przyczyną wielu wypadków.

Paryż, 27 września. Policya poczyniła kroki celem stwierdzenia tożsamości, i rozciągnęła dozór nad osobami, które wynajęły okna przy ulicach, któremi przejeżdżać będzie para carska.

Konstantynopol, 26 września. W dniu wczorajszym ambasadorowie potwierdzili notą pisemną nominacyę Berowicza paszy na generalnego gubernatora Krety.

Czarnogórski minister zagraniczny Wukowicz wręczył sułtanowi pismo księcia czarnogórskiego, którego przyjazd do Konstantynopola nastąpi dopiero po zaślubinach księżniczki Heleny.

Od czterech dni odbywają się codziennie nadzwyczajne posiedzenia ministrów w kwestyi armeńskiej i sprawach finansowych.

Wedle wiadomości urzędowych, nastąpiło w wilajecie Wan starcie wojsk z Armeńczykami, którzy schronili się w góry. Straty obustronne nie wielkie.

Berlin, 26-go września. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że doniesienie specyalnego korespondenta *Times'a* o treści rozmowy niemieckiego cesarza z carem rosyjskim w Wrocławiu polega na zmyśleniu. Z tego choćby powodu bezpodstawne są doniesienia dzienników niemieckich, jakoby informacye *Times'a* pochodziły z otoczenia lordów Lonsdale i Beresford, którzy niedawno powrócili z niemieckiego dworu cesarskiego do Anglii.

Bern, 26 września. Dwaj przywódcy napadu na bank otomański w Konstantynopolu, Garo i Herath, przybyli podobno z Marsylii do Genewy.

Ateny, 26 września. Król grecki Jerzy w powrocie z Kopenhagi złoży wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Wizyta ta ma pewne znaczenie, gdyż jest wynikiem przyjaznych stosunków, jakie austryacka dyplomacya w ostatnich czasach okazywała dla polityki greckiej.

Bukareszt, 26 września. Miasto czyni wspaniałe przygotowania na przyjęcie cesarza Franciszka Józefa.

Rozpoczęto przystrajanie ulic i domów. Wzdłuż drogi wjazdowej od dworca do pałacu królewskiego ustawione będą trybuny. Miasto będzie okazale iluminowane.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński
Wydawca:
Dr. Lesław Boreński.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, dnia 72 września 1896.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	45
Zjednoczony dług w srebrze	101	55
Austryacka renta złota	123	30
4% austryacka renta (marcowa)	101	15
4% węgierska renta złota	122	5
4% węgierska renta koron.	99	5
Akcye banku austro-węgierskiego	951	—
Akcye kredytowe	368	—
Londyn	119	95
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	85
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	54½
Banknoty włoskie	44	30
Dukaty austryackie	5	68

Wiedeń, 26 września. Ruble 127·75 Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 16·—. Żyto na wiosnę 6·59 Pszenica na wiosnę 7·34 Owies na wiosnę 5·79.

Wiedeń 26 września. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 189[illegible] 7·10. 4% galic. fund. propinacyjnego 97·—; 4% listy banku krajowego 100·—; 4½% list. banku kraj. 102·—; 5% obligi banku krajowego 97·50. 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·40 Akcye Karola Ludwika 219·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 87·— Losy z 1854 na [illegible] zł. 144·50 losy z 1860 na 100 zł. 1[illegible]4·75 losy z roku 1864 na 100 zł. 1[illegible]5·50 losy [illegible] za 100 zł. 190·— akcye [illegible] handlu i przemysłu 68·25, akcye galic. bank[illegible] na [illegible] zł. 395·— [illegible] zł. 51·50 [illegible] 51

Berlin 26 września Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 30·60 mrk. Austryacka złota renta 104·10 mrk. Austryacka srebrna renta 101·60 mrk. Węgierska złota renta 103·70 mrk. Węgierska renta koronowa 99·60 mrk. Austryackie banknoty 169·95 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·45 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

4.40 4 55 5.05 5.11	rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ ze Zwierzyńca „ „ „ z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. Kursuje między Krakowem a Podgórzem Bonarką tylko od 1 maja do 30 września.
6 31 6.38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza, do 30 września także Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 8 13 8 19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8 50 9.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki. w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.40 8 54 9.05 9.11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
11 00 11 15	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12.20 12 35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2 48 3 03 3 10 3.16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6 45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6 50 6.56	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7 15 7 30 7 40 7.46	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7 45 7.58	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie z Rabki i Chabówki, a w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9.23 9 15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgorza Pł	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N Zagórza.
10 55 11.05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.38 4.53	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
6 04 6.11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8.30 8.37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8.42 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10.34 10 40 10 51 11 05	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 11.15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2 24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 2.53	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6 45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7 33 7 39 7.55	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.16 7.30	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9 31 9.38	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny zadea drukarni A. Szyjewski